



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 Złotych) Rocznie.

NASZE SIEDEMNASTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

PRZY rozpoczęciu pisania tego siedemnastego rocznego sprawozdania, głębokie wrażenie wywarła na nas myśl, że już więcej jak połowa Epifanii przeminęła, to jest, gdy nie bierzemy pod uwagę czasu, zachodzącego na Bazyleję czyli Królestwo. Lecz gdy załączymy ten czas, to prawie połowa przeminęła. Bo gdy Epifania, według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie zachodziła na Bazyleję, tak długo jak Parouzja zachodziła na Epifanię, tj. około dwadzieścia pięć i pół miesiąca, to w takim razie jesteśmy około dwóch miesięcy poza połową Epifanii. I jak znamienne odznaczyły się wypadki w przeciągu tych dwudziestu i jeden latach! W przeciągu bowiem tego czasu, na ile to się tyczy świata, jedna z trzech części wielkiego ucisku wydarzyła się, tj. wojna światowa, oraz dobiegają do końca wielkie przygotowania do drugiej części tego ucisku, Armagedonu, szybko przybliżającej się światowej rewolucji. Przypuszczamy, że ta druga faza ucisku jest niedaleko od nas, chociaż nie znamy akuratnego jej czasu, tak jak raz błędnie mniemaliśmy, że znamy. Pomimo to, że nie jesteśmy zupełnie pewni, to jednak możemy łatwo przypuszczać, że wojna włosko etiopska doprowadzi do wybuchu Armagedonu we Włoszech. Że Armagedon ma się rozpocząć we Włoszech wnioskujemy to z wielu faktów.

Wszystkie osiem głów bestii z 17-go rozdziału Objawienia są rządami, które miały w pierwszych sześciu głowach, a także mają w siódmej i ósmej głowie swoje siedziby w Rzymie, całość tejże bestii ma iść na zginienie w jej ostatnich przedstawicielach rzymskich tj. w siódmej i ósmej głowie podczas światowej rewolucji. Według Dan. 7: 11 bestia rzymska ma iść na zginienie przed jej ciałem. Widzimy więc, że ta bestia rzymska z 7-go rozdziału prorocstwa Daniela jest w ostatniej swojej fazie rozwoju siódma i ósma głowa według Obj. 17: 10, 11; a ciałem jej reszta Europy. Dlatego zabicie bestii rzymskiej, mające wydarzyć się w Armagedonie rozpoczyna się przed rzuceniem reszty Europy na spalenie, jakie sprowadzi Armagedon. Możemy spodziewać się, że takiego postępu wymaga Sprawiedliwość za działalność poprzednich sześciu głów w popieraniu Antychrysta. To jest specjalnym powodem, opartym na pokrewieństwie siódmej i ósmej głowy. Dzieje się to jedynie dlatego, że ósma głowa jako bestia w ostatniej formie jest popierana przez siódmą głowę (faszystowski Rzym), a ponieważ gniew Boży zapalił się szczególnie przeciw Antychrystusowi w Armagedonie, dlatego Armagedon musi najpierw powalić protektora Antychrysta, ażeby nieco później powalić Antychrysta, stojącego bez opieki. Zdaje się, iż taki jest Boski program, albowiem obecna sytuacja włoska zdaje się wskazywać, że faszystowskie Włochy znajdują się w groźnym niebezpie-

czeństwie. Trudno przypuszczać, ażeby sama Etiopia mogła dać odpór Włochom. Postęp wojny do obecnej chwili nie wskazuje na to. Gdyby w walce z Włochami okazały się skuteczne warunki klimatyczne lub prawie ogólnoswiatowe sankcje, to by prawdopodobnie wywołało groźną sytuację we Włoszech, prowadzącą do zniszczenia popularności Mussoliniego, a to byłoby zwiastunem rewolucji we Włoszech; zgadzamy się raczej na możliwość, że ostatnia kombinacja rzeczy może być tam powodem zwiastowania Armagedonu.

Między innymi stosunkami, gdyśmy odwiedzili Włochy w lecie r. 1934, tj. w czasie przeznaczonym na pracę pielgrzymką w Polsce, której nie mogliśmy podjąć z powodu niebezpieczeństwa prześladowań, udaliśmy się tam, aby się przyjrzeć,

czy warunki we Włoszech wskazywałyby zgodnie ze znakami czasów na bliskość początku Armagedonu. Pan dał nam dobrą sposobność studiowania sytuacji włoskiej. A więc konkluzja naszej obserwacji była taka, że Mussolini miał wielką popularność między większością narodu włoskiego i że rewolucja pod takimi warunkami, mówiąc z ludzkiego punktu zapatrywania, była tam niemożliwą; ponieważ jego wielka popularność nie dopuściłaby do tego. Wobec tego wyciągnęliśmy taki wniosek, że aby we Włoszech mogły powstać warunki prowadzące do Armagedonu, Mussolini musiałby, albo umrzeć, albo stracić popularność. Przyszło nam na myśl, że następne rzeczy musiałyby powstać we Włoszech, ażeby mogły

podkopać jego popularność: Gdyby Mussolini wprowadził dowolnie Włochy w nieszczęśliwą wojnę, z powodu której naród włoski poniósłby wielką klęskę, taką, jak np. finansową panikę, wywłaszczenie ludu z posiadłości przez rząd, głód itp. wielkie klęski, wtenczas straciłby na popularności pośród narodu, który byłby przygotowany i pobudzony do rewolucji. - Głupstwo tego przedsięwzięcia Mussoliniego w Etiopii staje się coraz widoczniejsze, nie tyle z punktu co Etiopczycy dotychczas dokonali w tej wojnie, lecz z punktu klimatycznych warunków, które w znacznej mierze są przyczyną chorób Włochów, oraz międzynarodowych sankcji. Co Etiopia przez prowadzenie wojny z najeźdźcami będzie mogła dodać do tych warunków nie jest jeszcze dotąd widoczne; lecz jeśli walka będzie dobrze prowadzona, to już to samo może być powodem do sprowadzenia warunków prowadzących do wybuchu Armagedonu, który może nadejść jeszcze z innej strony i z późniejszej kombinacji warunków. Tym sposobem widzimy z pierwszej fazy ucisku, która zupełnie przeminęła, a druga zdaje się mniej więcej wisieć nad światem, że warunki Epifaniczne względem świata wypełniają się w zu-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2 PIOTR 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom XV Styczeń, 1936 No. 1

A. D. 1936 — A. M. 6065

Nasze siedmaste Roczne Sprawozdanie.....	2
Zsumowanie pracy Epifanicznej.....	6
Nasze Roczne Godło.....	6
Szósty Wielki Cudowny Dzień.....	10
Piętnaście głównych przepowiedzianych wydarzeń	12
W pozafiguralnym Getsemane.....	12
Pojmanie Jezusa z Wielkich Dni.....	14
Trzy próby i ich wynik.....	14
"Nie znajduję winy w tym człowieku"	16
Wielkie krzyżowanie	16
Śmierć Jezusa z Wielkich Dni	18
Wieczera Pańska	20
"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIPANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSZTUSA."—Tytus 2:13	

pełności. Z tego na co patrzymy możemy wyciągnąć wniosek, że one wszystkie wypełnią się w Boskim naznaczonym czasie.

Gdy zwrócimy oczy nasze na lud Pański, to widzimy znaki Epifanicznych warunków, które się również wypełniają względem nich. Ogólnie mówiąc, są tam dwa stopnie Epifanji dla ludu Pańskiego: **pierwszy stopień**: kapłaństwo mające do czynienia z Wielkim Gronem jako Kozłem Azazela i nieczystymi Lewitami; i **drugi stopień**: kapłaństwo prowadzące dzieło oczyszczenia Lewitów; Młodociani Święci mają dział z kapłaństwem lub z Wielkim Gronem w tych dwóch czynnościach, zależnie od ich charakterów. W międzyczasie Bóg powołuje Młodocianych Świętych jako klasę. Te dwa dzieła są teraz na czasie i bywają obecnie spełniane. Było przywilejem naszego drogiego Pastora być ziemskim wodzem pierwszej i drugiej części dzieła spełnianego względem Kozła Azazela, a mianowicie wyznawania dobrowolnych grzechów chrześcijaństwa nad głową jego i odwiązania go. I wierzymy, że oba te dzieła zostały dokonane zanim on przeszedł poza drugą zasłonę. Zeszłego roku zwracaliśmy uwagę w naszym raporcie na szybkość rozpoczęcia dzieła wyznawania grzechów nad Kozłem Azazela, potem gdy ostatni członek przyszedł do Ciała Chrystusowego i otrzymał przypisanie z drogocennej usługi naszego Pana (3 Moj. 16: 19, 20), i z jaką szybkością odwiązanie Kozła odbyło się. Również wykazaliśmy z jaką szybkością po odwiązaniu Kozła nastąpiła rewolta i rozpoczęty opór kapłaństwa tej rewolucji. Wszyscyśmy świadkami tego faktu, że wszechświatowa rewolucja tego Kozła często powstawała i wzmagala się, jak również świadkami jesteśmy, że ilekroć tego rodzaju rewolucja powstawała tylokrotnie kapłaństwo dawało odpór tejże rewolucji, tj. prowadziło Kozła do bramy. Byliśmy także świadkami jak kapłaństwo oddawało go naznaczonemu na to człowiekowi i pozostawiało go w rękach Azazela. Wszystko to świadczy, że dzieło Epifaniczne (2 Tym. 4: 1; Obj. 7: 14) odnośnie Kozła Azazela odbywało się. W międzyczasie dobrzy Młodociani Święci pomagają kapłaństwu w jego dziele, podczas gdy źli podlegają doświadczeniom cokolwiek podobnym do doświadczeń Kozła Azazela, chociaż ma się rozumieć nie tym doświadczeniom, którym podlega Kozioł, ponieważ nie są jego członkami.

Idąc ręką w rękę z dziełem względem Kozła Azazela uważamy, że wyganianie utracjuszy koron ze Świątynicy gdy się buntują jest również dziełem kapłańskim. To jest tylko odwrotną stroną obrazu Wielkiego Grona, albowiem człowieczeństwo Wielkiego Grona jest przedstawione przez Kozła, podczas gdy ich nowe stworzenia przez rozwiniętych w Epifanji, spłodzonych z Ducha Lewitów. Obraz Najwyższego Kapłana i Kozła Azazela, tak jak obraz Eliasza i Elizeusza pokazuje rozdzielenie Maluczkiego Stadka, podczas gdy obraz Lewitów załączony w 60-ciu głowach Lewickich, w 60-ciu słupach dziedzińca, w 60-ciu moczach broniących łoża Salomonowego (Prawdy Chrystusowej, Pieśń Salomonowa 3: 7), i w 60-ciu żonach królewskich (PnP 6: 7), pokazuje Wielkie Grono, składające się z 60-ciu grup. Formacja tych grup postępuje dość prędko. Tylko jeszcze kilka brakuje. Widzimy zatem, że pierwsza faza rozwoju dzieła Epifanicznego dobiega szybko do końca. I to wskazuje, że jesteśmy blisko końca pierwszej części Epifanji odnośnie pokrewieństwa do ludu Bożego.

Jeszcze jedna rzecz zdaje się, iż zawiera w sobie co następuje: Zdaje się nam, że znajdujemy się około końca 18-go stulecia z Większego Miniaturowego Wiek Ewangelii. Jak już zwracaliśmy uwagę na fakt, że są dwa Miniaturowe Wiek Ewangelji w Epifanji. Mały Miniaturowy Wiek Ewangelii był przeznaczony na objawienie złych Lewitów pod złym kierownictwem. To się wypełniło w ten sposób, że jeden dzień w Małym Miniaturowym Wiek Ewangelji przedstawia rok we właściwym Wiek Ewangelii. W tym Małym Miniaturowym Wiek Ewangelii, zostały objawione trzy główne grupy złych Lewitów (Gersonitów, Merarytów i Kaatów), w ośmiu subdywizjach: GERSONICI zostali podzieleni na subdywizje **Lobnitów i Semitów**; MERARYCI na **Mahalitów i Muzytów**;

i **KAATYCI** na **Hysyjelitów, Hebronitów, Izaarytów i Amramitów**, wszyscy pod złem dowództwem. Wielki Miniaturowy Wiek Ewangelii zdaje się posiadać podwójne przeznaczenie co do Objawienia Lewitów: (1) objawienie mniej złych Lewitów, którzy stanowią większość innych grup Lewickich i z których zdaje się, iż ma się uformować jeszcze kilka grup; i (2) objawienie Dobrych Lewitów, wodzowie tych ostatnich są dobrymi i różnią się od poprzednich, gdyż charakter wodzów tych poprzednich Lewitów jest pośredni między złymi i dobrymi Lewitami. Ten wielki Miniaturowy Obraz Wiek Ewangelii, dobiegający końca jest jeszcze jedną rzeczą, pokazującą, że pierwsza część Epifanji odnosząca się do ludu Bożego jest bliską uzupełnienia.

Pierwsza i druga część tegoż Wielkiego Miniaturowego Wiek Ewangelii, zachodzi jedna na drugą, a to zachodzenie prawdopodobnie jest poświęcone na objawienie się dobrych Lewitów i zrozumienie stanowiska wszystkich Lewitów łącznie z Młodocianymi Świętymi i to są cele Pańskiej Epifanji względem ludu Bożego. To znaczy pogodzenie lecz nie połączenie między ludem Bożym, będącym obecnie w sporze ze sobą. Ostatnia część tego okresu zachodzenia będzie prawdopodobnie świadkiem połączenia się wszystkich kapłanów i przyjęcia przez nich Prawdy Epifanji, jak również przez Lewitów. Potem następuje Wielkie Miniaturowe Tysiąclecie. Małe Miniaturowe Tysiąclecie miało 1000 dni i nastąpiło po zakończeniu się Małego Miniaturowego Wiek Ewangelii w sierpniu 1920 roku. Małe Miniaturowe Tysiąclecie jako takie było przeznaczone na jasne wyjawienie złego stanu oraz na srogie kary jakim podlegali wodzowie złych Lewitów, które zdaje się odpowiadać Tysiącletniemu traktowaniu niepoprawnych. (Iz. 65: 20). Zgodnie z tym sądzimy, iż Wielki Miniaturowy Wiek Ewangelii będzie raczej odpowiadał w jego czynnościach traktowaniem poprawnych w Tysiącleciu właściwym; w którego obrazie trzy grupy Lewitów odpowiadają trzem grupom Lewitów Tysiąclecia i w którego obrazie kapłani na ziemi odpowiadają Chrystusowi w Tysiącleciu, a także zdaje się, iż Chrystus poza zasłoną w owym czasie, odpowiadałby Bogu w czasie Tysiąclecia właściwego, i tak dalece, na ile to się tyczy Obozu Epifanicznego, który w owym czasie będzie odpowiadał Obozowi Tysiącletniemu, a który będzie przyprowadzony do egzystencji po większej części przez dzieło Lewickie. Widzimy zgodnie z tym "wspaniałe posunięcia naszego Boga" pracującego nad stopniami Epifanji, które powinny powiększyć naszą wiarę w plan Boży jako skutecznie postępujący w przedsięwzięciach Epifanicznych będących na czasie. Jak wiele wzmacniającymi powinny być dla nas te rozważania, drodzy bracia! Przedstawiliśmy powyższe rzeczy by były pomocne dla lepszego ocenienia naszego stanowiska w tym czasie.

Teraz przedstawimy szczegóły raportu. Moglibyśmy powtórzyć w tym raporcie te same uwagi jakie podawaliśmy w raporcie zeszłorocznym odnośnie rodziny w Domu Biblijnym w węższym i szerszym znaczeniu, oraz o członkach zboru filadelfijskiego, którzy pomagają w regularnym zawiązaniu naszych pism; ponieważ ta ich praca jest tak samo oceniana tego roku, jak była zeszłego; lecz tym razem zamiast wspaniałego wspomnienia o niej odsyłamy naszych droższych czytelników do raportu zeszłorocznego. Chcemy tylko nadmienić, że wszyscy pracujemy tutaj jak najlepiej możemy, lecz pomimo najlepszych wysiłków wszystkich nas razem wziętych są one jednak niedoskonałe; i dlatego nie mogą oddać służby bez omyłek. Niekiedy coś się nie uda z powodu błędu tu popełnionego. Jesteśmy zawsze zadowoleni, gdy na tego rodzaju omyłki jest nam zwrócona uwaga, by je poprawić; i zapewniamy naszych braci, iż jest to naszą przyjemnością poprawiania wszelkich braków w celu lepszego im służenia. Jeżeli się zdarzy, że długi czas nie przychodzi zamówienie lub prenumerata, pragniemy aby nas o tym zawiadomiono, podając równocześnie wszelkie szczegóły, a my postaramy się, ażeby to naprawić. Niekiedy zdarza się, że zamówienie lub Terażn. Prawda zgubi się przy wysyłce lub na poczcie; innym zaś razem nieprzyjaciele naszego pisma zatrzymują je przed braćmi. W ta-

kich wypadkach wysyłamy nowe numery bezpłatnie. Bracia mogą polegać na tym, iż w żadnym razie ich zamówienia lub prenumeraty nie są umyślnie zaniedbane.

Myślimy jednak, że bracia mogą w niektórych razach zapobiec nieotrzymywaniu Teraźn. Prawdy, przez podawanie w czas zawiadomienia o zmianie adresu. Czasem otrzymujemy listy pod tym względem, w których bracia donoszą nam, że nie mogą zrozumieć dlaczego nie otrzymują Teraźn. Prawdy regularnie; lecz przy końcu listu piszą nam, że zmienili adres. To jest właśnie powód, dla którego nie otrzymują pisma. Podczas gdy poczta w Stanach Zjednoczonych odsyła listy i pocztówki na zmieniony adres, to jednak nie odsyła gazet, pism periodycznych, ogłoszeń, itp. artykułów, jeżeli nadawca nie pokryje uprzednio kosztów zwrotu danego artykułu w znaczkach pocztowych. Zatem prosimy drogie bracia, ażeby nas natychmiast zawiadamiali o zmianie adresu, a nawet o ile możebne przed zmianą, jeżeli adres nowy jest znany. Ponieważ gdy tego nie uczynią, poniosą stratę przez zwłokę w otrzymaniu pisma. A my również tracimy na tym, bo zdarza się, że pismo nie jest nam zwrócone, więc w dalszym ciągu wysyłamy je regularnie na stary adres, nie wiedząc o zmianie. A gdy jest nam zwrócone w takim razie musimy opłacać zwrot przesyłki każdego numeru tj. centa za każde dwie uncje i centa za każdą część tegoż ponad dwie uncje. A gdy znowu wysyłamy je na nowy adres musimy je znowu opłacać. Gdy poczmistrz dowie się o zmianie adresu a jego biuro otrzyma pismo wysłane na stary adres, on czasami wysyła nam stary i nowy adres; lecz takie jednorazowe zawiadomienie kosztuje nas dwa centy. Dla uniknięcia niepotrzebnych wydatków i dla korzyści wszystkich, których to dotyczy, potrzebny jest, ażeby nasi prenumeratorzy przysyłali nam wczesne zawiadomienia o zmianie adresu podając równocześnie stary i nowy adres.

Nasze pisma wychodzą regularnie a listy drogie czytelników świadczą, że badania tychże pism przynoszą im bogate błogosławieństwo. Z czego się wiele z wami cieszymy. - Ani Teraźniejsza Prawda, ani "The Herald" (Zwiastun) nie zawierają płytkich artykułów. Prawda jest głęboką rzeczą szczególnie w głębszych zarysach, a to w większości wypadków tyczy się Prawdy Epifanji. Wiemy, że te artykuły nie mogą być zrozumiane i ocenione tylko przez proste przeczytanie ich, szczególnie gdy to czytanie jest bezmyślne. Ażeby wydobyć zdrowy pokarm zawarty w Prawdzie Epifanji, człowiek musi go dobrze przestudiować sercem spragnionym, pokornym, szczerym i świętem; lecz sercu któremu brak tych zalet, Pan nie dozwala zrozumienia prawd Epifanicznych. Zgodnie z tym rozumiemy, iż jest to łaską od Pana jako nagroda za właściwą postawę serca. Lewici, szczególnie Gersonicy, należący do grup Pasterskiej Biblijnej Instytucji i Brzasku (Dawn) są przyzwyczajeni do bardzo płytkich rzeczy przedstawionych im w ich publikacjach, są zatem źle usposobieni względem Prawdy Epifanicznej. Przypuszczamy, iż takie instrukcje otrzymali z ich głównych kwater, gdyż wielu z ich pielgrzymów wyrażają się w następujący sposób o "Present Truth" (Teraźn. Prawdzie): "Nie możemy zrozumieć tego pisma i nikt nie może je zrozumieć." Jest powód dlaczego nie mogą je zrozumieć, a powodem tym jest to, że nie prędzej rozumieją je, aż się oczyszczą. Bracia, stojący przy Prawdzie Epifanji, wiedzą ze swego doświadczenia, że taki zarzut jest nieprawdziwy; gdyż jest im wiadomym o tym, że między innymi sposobami zdobywania Prawdy postępującej, jest sposób zdobywania jej (Przyp. 23: 23,) za cenę studiów i czasami pilnych studiów. Lecz takie studiowanie Prawdy jest obficie wynagrodzone bogatą znajomością Prawdy trzymanej w sposób podziwiania godny przed naszymi oczyma. Jednym powodem dlaczego Prawda Epifanji jest stosunkowo trudną dla niektórych prawdziwych braci jest to, że im brak dobrej znajomości Prawdy Parousyjnej, której zrozumienie jest niezbędnym do wglądnięcia w nauki Epifaniczne. Niech więc każdy stara się na ile może z wymagania zaletami serca, powyżej wspomnianymi, by był wiernym w studiowaniu Prawdy Epifanicznej, a Pan mu to obficie pobłogosławi. Chwalmy wszyscy Boga za tę częst-

kę udzielonej nam Prawdy i używajmy jej wiernie jako precedens do uzyskania jej więcej.

Teraźniejsza Prawda ukazuje się w pięciu językach, a Gedeonowe gazetki w czterech z tych języków. Języki, w których Teraźniejsza Prawda ukazuje się są: angielski, francuski, polski, duńsko-norweski i szwedzki; a wspomniane gazetki ukazują się w tych wszystkich oprócz szwedzkiego. Ma się rozumieć, iż te publikacje są w znacznej mierze powodem naszych wydatków. Te pisma dosyć dobrze spełniają przez Boga powierzone dzieło względem Kozła Azazela i względem braci oświeconych światłem Epifanji. Niższa cyrkulacja podanych numerów Teraz. Prawdy w tegorocznym raporcie jest powodem wysłania mniejszej ilości ochotniczych numerów w języku szwedzkim. Lecz liczba naszych prenumeratorów jest prawie taka sama jak roku ubiegłego. Są trzy sposoby którymi możemy powiększyć cyrkulację Teraźn. Prawdy, a mianowicie: (1) gdy każda jednostka będąca w Prawdzie Epifanji, będzie prenumerowała Teraźn. Prawdę, bez względu ile jest członków wierzących w Prawdę Epifanji w rodzinie; (2) przez wysyłanie nam nazwisk i adresów ludzi w Prawdzie, należących do różnych grup Lewickich w celu wysyłania im ochotniczej Teraźniejszej Prawdy, podając równocześnie do jakiej grupy dana osoba należy; (3) przez staranie się o prenumeraty na Teraźn. Prawdę. Tymi metodami prenumeraty Teraźn. Prawdy mogą być powiększone.

Rozdawnictwo naszych gazetek ochotniczych (Zwiastunów) było większe w roku ubiegłym aniżeli poprzednim, z tego jesteśmy zadowoleni. Mamy jednak nadzieję iż będzie stale wzrastało; bo podczas gdy cyrkulacja naszych gazetek polskich i angielskich doszła do liczby blisko 400, 000, a duńsko norweskich i francuskich znacznie przekroczyła liczbę 400, 000, to jednak ta liczba mogłaby prawdopodobnie być podwojoną przez gorliwych ofiarników udzielających na to czasu i pieniędzy. Najwyższa liczba gazetek rozdanych jednego roku wynosiła około 1, 000, 000. Trudno się więc spodziewać ażeby tak wielka liczba gazetek mogła być teraz rozdana, albowiem większość terytoriów gdzie się znajdują zbory Epifaniczne, została już zupełnie obsłużoną wszystkimi siedmioma gazetkami; z tego więc powodu, nie mogą być już więcej rozdawane w miejscowościach tak obsłużonych. Ale w tych protestanckich kościołach, w których jeszcze nie rozdano **wszystkich pięć gazetek Gedeonowych*** i w tych miastach, w których dzielnice protestanckie nie były w zupełności obsłużone gazetkami: **Strofowaniem Janowe i List Eliasza****, w tych więc miejscowościach radzimy, ażeby rozdawać aż do końca; a gdy drodzy bracia obie te prace ukończą w swoim mieście, wtedy mogą czynić co zbór filadelfijski i inne zbory czynią, a mianowicie obsługiwać sąsiednie wioski i miasteczka, gdzie jeszcze wiele pracy jest do wykonania i gdzie wiele gazetek możnaby rozdać. **Praca pocieszenia ludzi po zmarłych**, przy pomocy gazetek "Gdzie są Umarli?" i "Co to Jest Dusza?", postępowała w ciągu całego roku i ufamy, że będzie dalej postępować. Praca ta zasada się na tym, że przy pomocy gazet ogłaszających nekrologi, pewni ochotnicy dowiadują się o adresach rodzin, które utraciły z powodu śmierci swoich krewnych i wysyłają im pocztą po jednej z wyżej wymienionych gazetek w pewnym odstępie czasu.

Cyfry wykazują wzrost korespondencji tak w Domu Biblijnym jak i w polskim oddziale. Korespondencja innych naszych oddziałów jak i ich pracy ukaże się jeśli będzie wolą Bożą w "Present Truth" nieco później Nasze ogólne uwagi odnośnie charakteru korespondencji, ukazuje się w poprzednich raportach, mogą być zastosowane i do zeszlenczonej korespondencji; dlatego nie będziemy ich tutaj powtarzali. Lecz nadmieniamy tylko, że listy drogie braci wykazują głębszą znajomość Prawdy, a także ich pytania wykazują to samo. Bracia byli pobudzeni w minionym roku, do pisania listów obronnych przeciw próbie przesiewania przez jednego z naszych dawnych pielgrzymów; a niektóre z ich listów były dobrymi przykładami jak skutecznie niektórzy z braci potrafią prowadzić członków Kozła Azazela do bramy, stawiając opór ich rewolucjonizmowi przez pisanie listów. Byliśmy wielce posileni przez korespondencje tych braci w tym kierunku; a bracia, którzy z nami współdziałali, będą zadowoleni gdy dowiedzą się, że ich korespondencje dopomogły do szybkiego przeszkodzenia wysiłkom wspomnianego przesiewania. Spodziewamy się, że Pan będzie w dalszym ciągu błogosławił korespondencje jako część naszej pracy. Przy końcu są podane odnośnie cyfry tej pracy.

Praca kolporterska i strzelecka jest najmniej zachęcającą ze wszystkich.

*) **Gazetkami Gedeonowymi** nazywamy następującą ochotniczą literaturę: Gdzie są umarli? No. 1; Żywot i nieśmiertelność No. 2; Co to jest dusza No. 3; Zmartwychwstanie umarłych No. 4; Spirytizm jest demonizmem No. 22

) **Strofowaniem Janowym nazywamy gazetkę w języku angielskim pt.: Do you know papai design on America? No. 23; zaś **Listem Eliasza** nazywamy gazetkę w języku angielskim pt. Do you know prophetic facts respecting America? No. 18. Te wszystkie gazetki w liczbie siedem są rozdawane bezpłatnie jako ochotnicza literatura. Oprócz tego jest gazetka o 16-tu stronicach, również w języku angielskim pt. Do you know the signs of the times on Papacy and America? No. 14, która się sprzedaje publiczności. Te trzy ostatnie gazetki są rozpowszechniane tylko w Ameryce między ludnością protestancką. - Przyp. tłum.

To jest częściowo powodem naszej książki angielskiej p. t. LIFE - DEATH - HEREAFTER (ŻYCIE - ŚMIERĆ - CO BĘDZIE PO ŚMIERCI) oraz broszurek "o Piekło" i "o Spirytyzmie", które były przez pewien czas wyczerpane. Nasze przedwczesne spodziewanie się Armagedonu było powodem, że przez pewien czas wstrzymaliśmy się od dawania do druku nowego nakładu tej książki i broszur. Z tej więc przyczyny, nie mogliśmy wypełnić stosunkowo małych zamówień. Lecz nawet i to wyszło na dobro, ponieważ niektórzy bracia przysłali nam kilkaset egzemplarzy tej książki i broszur, które w inny sposób nie byłyby sprzedane; niektóre z nich pozostawały na rękę nabywców przez 10 lat. A więc przysłane książki użyto do wypełnienia zamówień. Myśleliśmy, że przez kolportaż książek pozostających na rękę braci, na które zdawało się, iż nie było nabywców na prędką sprzedaż, że będziemy mogli w międzyczasie wypełniać nimi tymczasowe zamówienia aż do Armagedonu lub represji, których położyła koniec naszej pracy bez dawania do druku jeszcze jednego nakładu tej książki i broszur. Lecz widocznie tak nie miało być. Mając pragnienie zaopatrzenia naszych kolporterów i strzelców w amunicję i czując iż nie byłoby to zgodne z wolą Pańską by nie posiadać tego, co jest im potrzebne, daliśmy więc do druku we wrześniu nowy nakład tej książki i broszur, tak ażeby można było wypełniać nim zamówienia podczas specjalnych **wysiłków braci w okresie** od 16 - go października do 7 - go listopada. Tak iż gdyby zamówienia przyszły, ażebyśmy je mogli wypełniać. Niektórzy bracia dosyć sprzedają tych książek podczas specjalnego okresu, lecz smutno nam mówić, że udział w tej pracy nie jest powszechny lub w przybliżeniu taki. Niektórzy z braci uznają za właściwe czynienia starań, ażeby nasze książki mogły rozchodzić się cały rok, pomimo, iż robią specjalne wysiłki w tym kierunku i podczas specjalnego okresu od 16 - go października do 7 - go listopada. A tak powinno być czynione. Podczas gdy drudzy zdaje się myśleć, że czas na taką służbę ma być tylko poświęcony podczas specjalnego okresu. Lecz smutno nam o tym wspominać, że większość zdaje się myśleć, a sądzący to po ich czynach, że żaden czas nie ma być czasem poświęconym na służbę. Jest to najważniejszą rzeczą kapłana ażeby ofiarowywał, a chociaż ofiarowanie dla nieoficjalnych braci może być spełniane w innych formach aniżeli praca kolporterska, strzelecka i ochotnicza, to jednak w większości wypadków powinno składać się przynajmniej częściowo z tych trzech wspomnianych form służby, pokazanych w obrazie 300 - tu Gedeona podzielonych na trzy hufce: (1) Pielgrzymi, posiłkowi pielgrzymi i pracownicy pocieszania osób po zmarłych. Wyznajemy, iż z reguły mamy małą nadzieję, ażeby ci, co nie biorą udziału w żadnej z tych trzech form służby mogli okazać się zwycięzcami. Liczby rozpowszechnionych książek i broszur podane przy końcu są za małe, chociaż byśmy je nawet przyjęli jako wyniki właściwego uczestniczenia w pracy podczas specjalnego okresu od 16 - go października do 7 - go listopada, wyjąwszy resztę roku podczas którego moglibyśmy wypełniać wszystkie zamówienia, jakie by nam przysłało. Umiłowani bracia kolporterzy i strzelcy czy nie postaracie się o lepsze sprawozdanie z waszej pracy w tym nowym fiskalnym roku?

Sprzedaj Tomów Wykładów Pisma św., Biblii, śpiewników (nie będących obecnie na składzie), Foto-Dramy (tylko w hiszpańskim i niemieckim), Kazań Brata Russella, Manny, konkordansów itp. Książek, była większa zeszłego roku, aniżeli kiedykolwiek przedtem. W tym raporcie podajemy tylko książki sprzedane w Domu Biblijnym. Nasz oddział polski nie przysłał nam tym razem raportu ze specjalnym wyszczególnieniem ile tomów Wykładów Pisma św. tam sprzedano, lecz załączył tomy do innych książek sprzedanych. Egzemplarze powyższych książek są po większej części nabywane w składach handlujących starymi książkami, ponieważ od pewnego czasu nie są one już więcej drukowane. Odwiedzamy dość często składy starych książek w poszukiwaniu za dziełami Brata Russella i dostarczamy je braciom, którzy potrzebują takowych książek. Jak wielką w oczach Pańskich musi być wina tych, którzy są odpowiedzialni za powstrzymanie drukowania tak pięknych pism Brata Russella, a zastąpienie ich pismami prezydenta Towarzystwa, które są Azazelowe w celu i charakterze, tak iż miłośnicy literatury Parousyjnej muszą jej poszukiwać w antykwariach czyli składach książek używanych! Po pierwsze ci pozafiguralni Filistynowie postarali się o to, ażeby pozafiguralni Izraelici byli zmuszeni udawać się do nich po wszelką pozafiguralną robotę kowalską (1 Sam. 13:19-22), a obecnie tak uczynili ażeby za narzędziami musieli poszukiwać pomiędzy starzyzną - tak jak ci pozafiguralni Filistynowie zwykle nazywają pisma "One-go Sługi" i tak je też traktują! Ale jesteśmy zadowoleni, że nawet tym sposobem możemy otrzymywać jego pisma dla braci. Bez wątpienia, że w swoim czasie Pan zmieni te warunki. Radzimy ażeby bracia mieszkający w dużych miastach odwiedzali składy z książkami używanymi i nabywali te dzieła Pastora Russella, jeżeli je tam znajdują. Przy końcu tego sprawozdania, podajemy ilość sprzedanych książek i broszur.

Służba pielgrzymiska jest i tym razem największą ze wszystkich trzech głównych działów naszej pracy. Liczby, wykazujące ilość pracy wykonanej w tym dziale pracy, są w jednych wypadkach większe aniżeli liczby z poprzedniego roku, w innych zaś mniejsze. Te liczby tak jak w większości i reszta ich obejmują tylko pracę angielską i polską. Wszędzie gdzie w sprawozdaniu jest podana mniejszość pracy wykonanej, ta mniejszość jest powodem represji (gnębienia) stosowanej do naszej pracy w Polsce. Wielu zborom w Polsce zabroniono miewać zebrania. W innych zaś miejscowościach klerowi rzymskiemu udało się podburzyć

groźne tłumy przeciw zebraniom jakie się odbywały; niektórych z naszych ochotników aresztowano, a jednego z naszych pielgrzymów osadzono w więzieniu, gdzie oczekuje sprawy za Prawdę, którą głosił. Zaczyna się wyłaniać atmosfera hamowania wolności, szczególnie w tych częściach Polski, które były pod zaborem rządami Austrii i Niemiec. Nasz wykład odnośnie godziny z Obj. 17: 12, który później ukazał się w artykule Terażn. Prawdy, w którym jest tylko wyłożone prorocтво, a bynajmniej nie ma tam żadnego nawoływania do gwałtów przeciw rządowi, był powodem oskarżenia nas przez sąd w Polsce o komunizm!. Nic więc dziwnego, że w takiej atmosferze są pewne przeszkody w pracy. Centralne władze w Warszawie czasami przychodzą z pomocą, w innych zaś rzach odmawiają pomocy, szczególnie w sprawie trzeciego największego zboru w Polsce, który już blisko od roku jest gnębiony. Poza tem wszystkim stoi kler rzymski, który dowodzi, że tam gdzie jest łączność kościoła z państwem, inne wyznania są nielegalne; a zatem mogą być gnębione. Pomimo tych warunków drodzy polscy bracia dokonali cudów w dobrej pracy, i wykazali odwagę w postępowaniu. A więc, drodzy bracia, módlmy się na nimi i uczmy się od nich stania mocno w wierze wśród opozycji. Brat Kasprzyski reprezentant nasz w Polsce, musi spędzać dużo czasu na podróże, jeżdżąc ciągle od jednego urzędnika do drugiego w różnych częściach Polski, celem usuwania represji. W większości wypadków i nieraz po długich staraniach i zwole udało mu się uzyskać pozwolenie na zebrania w zborach objętych zakazem. Lecz w niektórych nie uzyskał dotąd pozwolenia. W niektórych rzach urzędnicy śmiało przyznają, że księża rzymscy zmuszają ich do wydawania zakazów na zamknięcie zebrania. Gdy autokracja, wyobrażona pod wystawieniem złotego posągu, przenosi się z kraju do kraju, tego rodzaju represji można się spodziewać i ma się rozumieć, iż wodzowie pójdą na pierwszy ogień. Pomimo tych warunków chwalmy Pana za błogosławieństwa na pracę pielgrzymiska, która spodziewamy się, iż będzie dalej postępować. Módlmy się za ten dział pracy, który więcej jak dział kolporterski i ochotniczy pracuje w służbie dla braci.

Zarysy konwencyjne z pracy pielgrzymkiej były obficie pobłogosławione. Czternaście generalnych konwencji odbyło się w Polsce, pięć w Ameryce a dwie w Jamajce, podczas gdy w czasie naszej podróży po Europie odbyło się pięć lokalnych konwencji w Danii i Norwegii oraz jedna w Szwajcarii i dwie we Francji oprócz regularnych pielgrzymkich wizyt w czasie tej podróży. Kilka lokalnych konwencji odbyło się i w zachodniej półkuli. Konwencje nasze są prawdziwym doświadczeniem w Elim! Wszędzie bracia wyrażają się, iż one są na wzór konwencji Parousyjnych. Listy i nasza społeczność z braćmi dowodzą, że praca pielgrzymiska od zboru do zboru i konwencje są wielce błogosławione, za co dziękujemy Panu. Liczba posiłkowych pielgrzymów powiększyła się; i zapraszamy braci ażeby robili z nich użytek Liczby przy końcu podają statystyczne informacje.

Nasza praca zagraniczna wzrasta. Bracia w Polsce pomimo represji postępują. Nie udało się nam dotąd wyszukać odpowiedniego brata, któryby mógł zająć się publikacją Terażniejszej Prawdy w języku niemieckim, pomimo naszych wielokrotnych zabiegów, z których jeden, gdy już zdawał się być szczęśliwym nie powiódł się, z powodu śmierci wybranego brata przygotowującego pierwszy numer do druku. A więc pozostawiamy tę sprawę Panu. Praca Duńsko - Norweska wzrasta w oba sposoby, liczbą i duchem. W Szwecji robimy, chociaż małe lecz stałe postępy. Wierzymy, iż praca w Szwecji mogłaby lepiej postępować, gdybyśmy mogli tam podjąć rozległą pracę pielgrzymką, do której aż dotąd nie możemy znaleźć odpowiedniego tłumacza. Brat Danielson może tłumaczyć tylko w takich miejscowościach szwedzkich, które tak jak np. Goeteborg są położone w pobliżu Danii i Norwegii, ponieważ język używany w tych miejscowościach jest przybliżony do języka Duńsko norweskiego; lecz myśli on, że nie byłby zdolny tłumaczyć nas na język czysto szwedzki. Z powodu, iż nie mamy tłumacza, obawiamy się że przyszła podróż w głąb Szwecji będzie musiała być zaniechana, prócz tych miejscowości, które znajdują się w bliskości Duńsko norweskiej, chyba, że w międzyczasie Pan przysła nam pomoc. Praca nasza we Francji, Belgii i Szwajcarii postępuje naprzód wzorowo. Wszędzie jednak tak jak należałoby się spodziewać są przeszkody tak na zewnątrz jak i wewnątrz; lecz pomimo tego rydwan Jehowy tj. Kościół toczy się naprzód. W Anglii i w strefie tropikalnej praca nasza postępuje z wolna, lecz stale. Gdy ktoś odpadnie, Pan na jego miejsce daje lepszego, tak jak to się niedawno zdarzyło w Ameryce w sztabie pielgrzymkim. Zdaje się, iż jeszcze jedno pole do pracy epifanicznej jest otwarte w nowym kraju w strefie tropikalnej; lecz o tym poinformujemy później, gdy to, co się tylko zdaje, zamieni się w rzeczywistość.

Sprawozdanie finansowe z roku 1935 - go jest nieco większe, aniżeli z roku poprzedniego, tak w przychodach jak i rozchodach. Większe rozchody są z powodu nowego wydania naszej książki i broszur. Rozchód na pracę pielgrzymką i konwencje jest mniejszy aniżeli z roku poprzedniego, z powodu mniejszego podróżowania. Podróżowanie wydawcy było ponad 2, 000 mil, mniejsze w minionym roku, aniżeli w roku poprzednim. W innych rzach niektórzy pielgrzymi podróżowali więcej, inni mniej; lecz przeciętnie rzecz biorąc, to podróżowano mniej. Nasze przeciętne rozchody wyniosły około \$1, 400 miesięcznie. Przez doskonałego ducha poświęcenia wielu braci i siostr, finanse nasze były dobre w ciągu roku, aż do września, kiedy nadszedł nagły spadek naszych finansów. N. p. w dniu 3 - go września, dzień po filadelfijskiej konwencji mieliśmy w funduszu Prawdy sumę \$1, 721.25. To sprawiło, iż postanowiliśmy dać do druku nowy nakład naszej książki

i broszur, co też i uczyniliśmy, dając drukować obstalunek. Wobec tego, iż datki na fundusz Prawdy wpływały jak zwykle, mieliśmy nadzieję, że w rocznym sprawozdaniu wykażemy dużą nadwyżkę. Tymczasem zaraz potem nadszedł spadek finansów, trwający przez cały wrzesień, a najgorzej dał się odczuć w październiku. Gdy w dniu 15 - go października opuszczaliśmy Dom Biblijny, wyjeżdżając w jesienną podróż pielgrzymką, mieliśmy mniej aniżeli \$150.00 w funduszu z zobowiązaniami przekraczającymi sumę \$250.00, które miały być płacone przed datą 31 - go października, oprócz innych wydatków. Opuszczaliśmy zatem Dom Biblijny nie będąc pewni czy się nam uda lub nie uda uniknąć deficytu tego roku. Na szczęście otrzymaliśmy sumę, która zapobiegła deficytowi, pozostawiając małą różnicę w sumie \$1.70 (słownie - jeden dolar, siedemdziesiąt centów), rzeczywiście mała sumka dla interesu mającego wydatki przeciętnie około \$1, 400.00 miesięcznie! Brzydzimy się długiem w gorliwości religijnej. Nie wierzymy w praktykę prowadzenia Pracy Pańskiej na kredyt. Wierzymy, że finanse jak i inne ofiary ludu Pańskiego powinny być dostateczne do wykonania Jego pracy bez długów i bez opuszczania sposobności do służby; i to zdaje się być wolą Bożą. Jeżeli nie wpływa dostateczna ilość pieniędzy na finansowanie Pracy Pańskiej, jedyna rzecz jaka nam pozostaje, jest obcięcie pewnych rysów pracy. Redukcja naszych pism byłaby okropną; redukcja pracy pielgrzymkiej powstrzymałaby wiele błogosławieństw od tych, którzy je tak bardzo potrzebują. To możnaby jedynie uczynić przez pozostawienie pewnej części pola nieobsłużonego lub rzadziej obsługiwanego przez pielgrzymka. Zredukowanie liczby gazetek zmniejszy sposobność ochotników do służby. A więc, jak niezadowolająca byłaby nasza praca, która zamiast postępować naprzód musiałaby się ograniczać i cofać! To byłoby niezmiernym żalem ze strony wiernego ludu i na pewno, że to by się Panu nie podobało, gdyby lud Jego dozwolił na coś podobnego, ponieważ nie dawałby im sposobności służenia ponadto co On wie, że jest ich możliwością. Nie jest naszą rzeczą żebrać; ponieważ sprawa Pańska nie ma być żebranią. Nasz Ojciec Niebieski jest bogatym, do którego należą złoto i srebro i tysiące bydła po górach; On nie potrzebuje i nie wymaga żebrania na korzyść Jego sprawy. On wie, że wystarczy gdy się przedstawi potrzeby sprawy Jego poświęconemu kapłaństwu i wiernym Młodocianym Świętym, że oni pospieszą z taką pomocą, która będzie wystarczającą do wykonania Jego pracy ze zbywającą obfitością na podobieństwo onych dwunastu pełnych kosztów ułamków jakie zbywały. Przeto pozostawiamy tą i wszystkie inne rzeczy dotyczące sprawy Pańskiej Jego łaskawej Opatrzności.

Teraz następuje statystyczna część naszego sprawozdania, a mianowicie:

ZSUMOWANIE PRACY EPIFANICZNEJ

Korespondencja

Otrzymano listów i pocztówek (polskich—485)..... 4,551

Wysłano listów i pocztówek (polskich—1,498)..... 4.628

NASZE ROCZNE GODŁO

"Mężnie Sobie Poczynajcie" 1Kor. 16: 13.

NASZ tekst powyższy, jest napomnieniem położonym z pośród trzech innych napomnień. Cały ten wiersz brzmi w sposób następujący: "Czujcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się". Przy pisaniu powyższych słów, przemknął się przed wzrokiem umysłu Apostoła, obraz żołnierza i z niego skreślił on cztery napomnienia, z których każde stosuje się do innego objawu z czynności żołnierskich. Są cztery rodzaje tych czynności: żołnierz stoi na warcie; broni się przeciw atakowi; zaczyna przy zadawaniu ataków; oraz znosi i trwa wśród trudności i niedostatku życia żołnierskiego. W tych czterech objawach czynności żołnierskich, lud Pański jako Jego żołnierz musi mieć udział. Przez słowo, **czujcież**, Ap. Paweł daje stosowne napomnienie chrześcijańskim żołnierzom, ażeby stali na straży w walce chrześcijańskiej. Przez słowa, **stójcie w wierze**, zachęca nas, abyśmy dawali odpór atakom, jakie by mogły być wymierzone przeciwko nam, tj. abyśmy byli gotowi do obrony. Trzecim zleceniem naszego tekstu, chciałby nas pobudzić ażebyśmy atakowali zło jak również ażebyśmy przymuszali się do dobrych uczynków. Na koniec przez słowa, **zmacniajcie się**, pobudza nas do wytrwałości i cierpliwości wśród wszelkich trudności i niedostatku w walce chrześcijańskiej. Przeto cały ten wiersz obejmuje wszystkie objawy życia chrześcijańskiego z punktu widzenia walki Chrześcijańca. Wy tłumaczenie całego wierszu zabrałoby za wiele materiału na roczne godło, gdyż każde z napomnień tego wierszu mogłoby dobrze posłużyć za tekst na roczne godło. Myśl pierwszego napomnienia, o czujności mieliśmy już za tekst na roczne godło, pomimo że był połączony z innym wierszem. Na ten rok wybraliśmy zaś trzecie z czterech napomnień tego wierszu, podające jak się zdaje myśl najpotrzebniejszą na ten rok.

Cyrkulacja Literatury

Dobrowolna wysyłka Terażn. Prawd..... 21,928

Prenumerowanych Terażn. Prawd.....23,048

Razem.....44,976

Prenumerowanych Zwiastunów (Herald).....11,323

Podwójnych Zwiastunów sprzedano..... 317

Razem.....11,640

Gazetek rozdano 381,517

Sprzedż książki "Life-Death-Hereafter" (pol. 78) 365

Sprzedż broszury o Piekło (polskich—424)..... 724

Sprzedż broszury o Spirytyzmie..... 212

Sprzedż Tomów Wykl. Pisma Św., Biblii, itd..... 573

Sprzedż innych broszur..... 33

POSŁUGA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów..... 10

Pielgrzymów posiłkowych 31

Ewangelistów..... 29

Podróże odbyte w miłach137,877

Zebrzań domowych 4,012

Biorących udział w zebraniach domowych 127,266

Zebrzań publicznych i częściowo publicznych 696

Biorących udział w takowych zebraniach 35,650

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Przychód

Datki, prenumeraty, itd..... \$16,643.54

Ze sprzedaży książek i broszur..... 126.12

Nadwyżka z poprzedniego roku..... 3.85

Całkowity przychód \$16,773.51

Rozchód

Koszta Pielgrzymów, Ewangelistów

i Konwencji.....\$ 6,143.72

Koszta biurowe, literatury itp..... 10,628.09

Całkowity rozchód \$16,771.81

Bilans..... \$ 1.70

Ten tekst w języku greckim, jest stanowczo o wiele wyraźniejszy, aniżeli nasze tłumaczenie. W oryginale tylko jedno słowo jest użyte i jest przetłumaczone w polskim języku przez trzy słowa, a mianowicie: "Mężnie sobie poczynajcie." W języku greckim dwa słowa są użyte w znaczeniu **człowieka**. Jednym z nich jest **anthropos**, które w ogólności oznacza istotę ludzką, a w szczególności istotę ludzką rodzaju męskiego. Inne zaś słowo jest: **Aner**, które w ogólności oznacza, dorosłą istotę ludzką rodzaju męskiego, a w szczególności bohatera wojennego. Ten rzeczownik **aner**, jest pierwiastkiem czasownika przetłumaczonego w polskim przekładzie trzema słowami: "Mężnie sobie poczynajcie." Innymi słowy rzeczownik **Aner** został rozwinięty w czasownik, oznaczający być bohaterem lub bohaterami. I to jest w tym specjalnym znaczeniu, w którym to słowo jest użyte w naszym tekście. Bohaterem wojennym jest ten, który dokonywa nadzwyczaj odważnego czynu na polu walki, który zwykle przez swoją agresję czyli zaczepność potrafi odpuścić lub zmusić wroga do ucieczki i tym sposobem odnosi zwycięstwo. Za ilustrację tego rodzaju bohaterskich wojowników możemy podać niektórych z pomiędzy charakterów Biblijnych jak np. Samgar (Sędz. 3:31), Samson (Sędziów 13:5 do 16:31), Dawid (1 Sam. rozdz. 17), Jasobam (1 Kron. 11:11), Eleazar (2 Sam. 23: 9), Semma (2 Sam. 23:11), Abisaj (2 Sam. 23:18), i Banajas (2 Sam. 23:20-23); z pomiędzy bohaterów greckich, Achilles; trojańskich, Hektor; rzymskich, Horiatus Cocles; amerykańskich, sierżant York i szeregowy żołnierz Perkins. Bohater znany jest ze swego męstwa, śmiałości, odwagi i agresji w niebezpiecznych przedsięwzięciach. Gdybyśmy chcieli przełożyć w sposób literalny czasownik grecki, który jest przetłumaczony w polskiej Biblii "mężnie

sobie poczynajcie" to radzilibyśmy przełożyć go na słowo **bohaterować** lub dokazywać bohaterstwa. Ponieważ można **dokazywać bohaterstwa** podczas spełniania gdy się stoi mocno w wierze, również podczas wykonywania niektórych szczegółów wytrzymałości, a także przy atakowaniu tj. podczas wykonywania agresji czyli zaczepności. Dokazywanie czynów bohaterskich w takich atakach, znaczy że potrzeba być odważnym do stopnia śmiałości, oraz zaczepnym i wytrwale silnym pośród wyjątkowych niebezpieczeństw i to do tego stopnia iżby zniszczyć lub zmusić do ucieczki nieprzyjaciela. Zwykle czyny heroiczne czyli bohaterskie są wykonywane przez jednostki a niekiedy grupy osób, tak jak np. 300 w obu bitwach Gedeona i 300 Greków Leonidasa w Termopilach. Tekst powyższy stosuje się do wszystkiego wiernego ludu Bożego, zwykle do ich zdolności indywidualnych; lecz czasami do grup, a czasami do całości.

Ponieważ nasz tekst oznacza atakowanie, będące objawem walki chrześcijanina, pierwotnie oznacza on zaczepność, odwagę, cierpliwe znoszenie i wytrwałość w atakowaniu zła pod każdym względem jakie się przejawia w nas i pod pewnymi okolicznościami jakie są około nas. Nieświadomość znajdowała się mniej lub więcej w nas, którą potrafilibyśmy przez bohaterską walkę zwyciężyć w pewnej mierze. Lecz znajduje się jeszcze wiele rzeczy, których nie znamy; ale gdy będziemy walczyć z pozostałą nieświadomością to napewno zwyciężymy. Błąd jest bratem nieświadomości i musi być po bohatersku atakowany. Do błędu musimy przystąpić krokiem zdecydowanym i śmiało go zaatakować, nie zahać się podjęcia wszelkiego niebezpieczeństwa, cierpliwie znosząc każde zmęczenie w boju, w czasie naszych starań i wysiłków, by go odpedzić z pola walki. Błąd ukazuje się nam w wielu formach i różnych rozgałęzieniach. Jak liczne są formy i rozgałęzienia błędu w doktrynie odnośnie Boga, Biblii, Chrystusa, Ducha św., stworzenia, aniołów, człowieka, przekleństwa, przymierzy, okupu, ofiary za grzech, śmierci, piekła, usprawiedliwienia, uświęcenia, wysokiego Powołania, restytucji, wtórego przyjscia, sądu, zmartwychwstania, światów, nieba, raju, żywota wiecznego i wiecznej śmierci. Wiele jest okazji błędu w rzeczach prowadzenia się i charakteru, historii, typu, napomnienia i prorocstwa. Jeśli którekolwiek z tych rzeczy znajdują się w nas, powinniśmy śmiało przystąpić do nich atakując je odważnie i wytrwale. Nie znaczy to jednak iż mamy to czynić w sposób rozjątrzony, jak to czynią naturalni wojownicy; ale raczej w sposób stały, zdecydowany, przypuszczając na nie atak nieodparty w Duchu Pańskim. Gdy atak odnosi się do nieświadomości lub błędów drugich osób, to atak również ma być wykonany w Duchu Pańskim w którym musimy równoważyć naszą zaczepność, odwagę, cierpliwość i wytrwałość w najwyższym takcie jaki nam miłość wskazuje, zwykle zastępując nieświadomość i błąd nie w prostym kierunku, lecz na przedstawianiu w ich miejsce rzeczy im opozycyjnych tj. znajomości i Prawdy. Nasze dokazywanie bohaterstwa nad usunięciem nieświadomości i błędu, będzie nas pobudzało do coraz większego atakowania tych wrogów, jak tylko je spostrzeżemy w nas samych i jedni w drugich. Powtarzamy, iż zachowanie taktu ma być w najwyższym stopniu częścią tego bohaterstwa, gdy atakujemy tych wrogów jedni w drugich.

Musimy być bohaterami w naszych atakach grzechu, samolubstwa i światowości, każdy z nas osobiście powinien walczyć ze swoim własnym grzechem, samolubstwem i światowością a również być zdolnym do atakowania tych wrogów braci. Ci wrogowie objawiają się we wielu formach. Grzech posiada już wielkie pokolenie, jakie wylągl w ludzkich usposobieniach, niektóre z główniejszych są: niewiara, zniechęcenie, zwątpienie, rozpacz, chwiejność, niewytrwałość, niepobożność, nieprzyjaźń, niedobroczynność, bałwochwalstwo, bluźnierstwo, krzywo-przysięstwo, troska, nieposłuszeństwo władzy, nienawiść, nieczystość, nieuczciwość, kłamliwość, obmowa, chciwość, pycha, próżność, lenistwo, kłótność, pijaństwo, obzarstwo, zdrada, niewdzięczność, obluda, upór itp. My wszyscy posiadamy w sobie niektóre z nich. Niektórzy z nas posiadają w

większym lub mniejszym stopniu wiele z tych rzeczy, inni zaś prawdopodobnie posiadają w większym lub mniejszym stopniu wszystkie te wady. W każdym jednak razie jest to nader smutny nabytek i bodajby się go jak najprędzej pozbyć. To wymaga jednak prawdziwego bohaterstwa, ażeby się zdobyć na atak zaczepny, odważny, cierpliwy i wytrwały wysiłek. Gdy się to uczyni, to różne formy grzechu będą zniszczone lub porzucą to pole walki z kleską ucieczki. Część tego bohaterstwa przeciw grzechowi będzie zaczepną, odważną, znoszącą trudności, i z wytrwałą ufnością w drogocenną zasługę Chrystusową, która przykrywa nasze grzechy, pochodzące ze słabości i nieświadomości, szczególnie, gdy szatan pragnie nas zniechęcić, gdy one są czynne, a szczególnie gdy się powtarzają. To nieraz wymaga prawdziwej agresji, ażeby ufać, że się uda taki atak na nasze grzechy z punktu widzenia ufności w dostateczną ilość zasługi Chrystusowej przykrywającej nasze grzechy. Ani nie powinniśmy zapominać w naszej walce przeciw grzechowi, znajdującemu się w charakterze naszych braci, że lepszą częścią dzielności jest roztropność, która pomoże nam, że będziemy rozważnie z niemi postępować, tak, iż będziemy im pomocą, a nie przeszkodą. Gdy grzech w tej walce zada nam cios jeden, zadajmy mu natomiast trzy ciosy, a każdy z większą siłą, aniżeli ten, który nam grzech zadał. W walce z grzechem powinniśmy zawsze wyszukiwać jego słabych punktów, jako miejsca do atakowania, zasłaniając się równocześnie przeciw jego ciosom. A tak bojując zaczepny i dobry bój wiary przeciw grzechowi odniesiemy pożądane zwycięstwo.

Również musimy sobie mężnie poczynić, jako bohaterowie w naszym boju przeciw samolubstwu. Dwa są rodzaje samolubstwa, grzeszne i naturalne. Grzesznym samolubstwem jest, ma się rozumieć, grzech i należy w swoje miejsce podane w poprzednim paragrafie. Przez samolubstwo naturalne rozumiemy naszą ludzką miłość własną, która jest właściwą dla człowieka naturalnego, by się jej oddawał, lecz którego oddawanie stoi w opozycji do samooofiary i samozaparcia w interesie sprawy Pańskiej. Kilka przykładów wyjaśni tę różnicę: Miłość dobrej opinii drugich odpowiednio do czyjejs zasługi, jest godnym pochwały dla naturalnego człowieka; lecz miłować ich dobrą opinię do tego stopnia, że jak dawni faryzeusze pragnęliśmy pochwały od ludzi więcej aniżeli pochwały od Boga, czyniłoby nasze uznawanie takiej pochwały grzesznym. Lecz ażeby wykonać nasze poświęcenie musimy często nie dbać o dobrą opinię drugich, którą miłujemy i nie dbać do tego stopnia, iż się poddajemy niezaskuszeniu złej reputacji dla miłości Pana, Prawdy i braci. Człowiek naturalny może sobie pozwolić do pewnego stopnia na miłość korzyści i osiągnięć, którą używa w celu gromadzenia i zatrzymywania tego, co prowadzi do radości własnej i tych, co na nim polegają z powodu ich wzbogacenia się. Lecz używanie tej miłości zysku i osiągnięć w celu zwyciężenia drugich, pozbawienia ich tego, co im się słusznie należy w sposób niesprawiedliwy, oszukańczy i chciwy, byłoby to grzechem pożądlivosti. Ażeby wiernie wykonać nasze poświęcenie, musimy tłumić w sobie pragnienia bogactw dla siebie i drugich, nawet gdyby te bogactwa były osiągnięte bez krzywdy drugich, lecz nie mogły być osiągnięte zgodnie z naszym poświęceniem w interesach sprawy Bożej. Lub weźmy sprawę np. miłości zatajenia czegoś, o czym, gdyby się dowiedziano, byłoby niekorzystnym dla nas. Jest zupełnie właściwym dla naturalnego człowieka, ażeby coś zataić dla protekcji swoich praw. Lecz gdybyśmy używali miłości zatajenia czegoś w sposób egoistyczny, co by nas czyniło fałszerzem i hipokrytą, to byśmy ją używali w sposób grzeszny. Z drugiej zaś strony są okoliczności, gdzie się ukrywa pewne rzeczy, które są prawnie naszymi, ażeby się przez to zasłonić przed niekorzyściami, a to byłoby niespełnieniem naszego poświęcenia, np. trzymania światła pod korcem, w obawie, że gdyby zaświeciło byłoby dla nas niekorzyścią, owszem stratą. Grzeszne poczuwanie się do własnej godności wytwarza pychę; miłość do pochwały, próżność; miłość wygody, próżniactwo; miłość do sporów, kłótność; miłość do czynienia krzywdy, nienawiść; miłość zatajenia, hipokry-

zję; miłość zysku i zatrzymania, chciwość; miłość pokarmów i napojów, obżarstwo i opilstwo; a miłość do żywota, zdradę. Jednakże wszystkie z naszych naturalnych, samolubnych pożądań mogą być pobłażane oprócz grzechu. Lecz ich obecne pozwalanie sobie, kosztem przeprowadzenia naszego ofiarowania, gwałci nasze śluby poświęcenia i to jest przeciw takiemu pozwalaniu, z którym potrzeba walczyć, jako ze samolubstwem zestawionym z grzechem. Te formy samolubstwa bardzo nas nęca i wabią ku sobie, a gdy się im poddamy, staniemy się przeto niewiernymi Panu, Prawdzie i Braciom. A więc przeciw temu naturalnemu samolubstwu musimy prowadzić dobry bój wiary, jako bohaterowie. Jest wymaganiem, ażebyśmy weszli w walkę zaczepną zadając trzy ciosy za każdy jeden otrzymany; ażebyśmy nie byli zatrwożeni ani zniechęceni z powodu trudności walki i ażebyśmy z odwagą i wytrwałością pospieszali w walce aż do ostatecznego zwycięstwa.

Ten sam bohaterski bój w zaczepności, odwadze i cierpliwej wytrwałości musi być prowadzony przeciw światowości. Przez światowość rozumiemy zgadzanie się z obecnym porządkiem rzeczy i z ludźmi, będącymi z nim w zgodzie. Gdy poprzednia forma walki miała do czynienia z naszym naturalnym samolubstwem, to ta walka ma do czynienia z naszą naturalną światowością, a organa mózgowe, przez które ona działa należą do uczuć towarzyskich, jako odrębne od uczuć samolubnych. Światowość tak jak samolubstwo może być grzeszną lub naturalną. Kilka ilustracji to wyjaśni. Chęć posiadania swojej żony lub męża, czego nikt nie ma prawa zabraniać, jest światowością naturalną i dość właściwą, gdy inne rzeczy równoważą; lecz chęć posiadania cudzej żony lub męża byłoby grzeszną światowością; podczas gdy chęć posiadania, oprócz wyjątkowej konieczności, męża lub żony ze szkodą sprawy Pańskiej, byłaby dla poświęconego światowością zakazaną. Gdy mąż i żona mieszkają razem, jako tacy, jest to światowością naturalną; lecz takie mieszkanie razem dla osób niezamężnych, byłoby grzeszną światowością; podczas gdy takie domaganie się mieszkania razem dla poświęconego męża i żony i gdy jest przeciwne interesom sprawy Pańskiej, byłoby niewdzięcznością ich poświęceniu. Mamy jeszcze formę naturalnej światowości, w której osoba zezwala, ażeby wola drugich kontrolowała w rzeczach jej praw, gdzie obowiązek nie wymaga od niej, ażeby się poddawała np. gdy państwo, kościół, rodzina, przyjaciele, pracodawcy, nauczyciele lub inni przełożeni wymagaliby od nas, abyśmy im poddali nasze boskie poświęcone prawa, co byłoby przeciw interesom sprawy Pańskiej, tj. wymagaliby, abyśmy im oddali nasz czas, środki, siłę, wpływ, reputację, talent itp., do których nie mają prawa. Ustąpić im z tych praw, byłoby światowością tego rodzaju, którą czyniła poświęconego nielojalnym dla ślubów jego poświęcenia, np., gdyby kraj zażądał od poświęconego branie udziału w wojnie, albo popieraniu lub poddania się Babilonowi, lub gdyby mąż lub żona wymagała od nas wstrzymywania się od ofiarowania, ale abyśmy się oddawali różnym światowym zajęciom, nie wymaganim przez nasz obowiązek względem nich i my byśmy się im poddali. Przeto przyjąłbyśmy wolę ich, zamiast woli Bożej za naszą, i ma się rozumieć, iż ta forma światowości byłaby pogwałceniem naszego poświęcenia. Przeciw temuż musimy prowadzić walkę zaczepną, odważną, cierpliwą i wytrwałą. Wobec takiej sytuacji nie możemy odwracać z decyzją, ale ze śmiałością jak najszybciej walkę wypowiedzieć, tak jak to uzynilibyśmy z nieświadomością, błędem, grzechem i samolubstwem. Ani nasze stanowisko nie może być biernym, ani obojętnym. Bohaterzy nie są biernymi ani obojętnymi. Ani nie odwracają z decyzją względem sprawy do jakiej się zaciągali. Nie rozprawiają nad zaletami lub przywilejami, jakie mogą oddać ich sprawie będącej w niekorzystnej sytuacji w pośród jej nieprzyjaciół, lecz dążą nieodparcie w sposób zaczepny, odważny, cierpliwy i wytrwały aż zniszczą lub kompletnie wykorzenią swego wroga. Ażeby zatem światowość nie uczyniła nas nielojalnymi naszym ślubom poświęcenia, musimy sobie przeciw niej mężnie poczynać, okazać się bohaterami w walce.

Tak dalece zastosowaliśmy myśl naszego tekstu do

walki zaczepnej, prowadzonej przeciw złu, a taki rodzaj walki jest zawsze mniej więcej destrukcyjny, lecz jest zdolnym na zastosowanie konstruktywne z punktu widzenia, że pokój odnosi zwycięstwo nie mniej jak wojna; albowiem wszelka praca konstruktywna jest zajęta mniej lub więcej walkami przeciw przeszkodom. Z tego więc punktu widzenia można prowadzić walkę dokazującą bohaterstwa. Wszyscy szczęśliwcy, którym się udało dopiąć swych celów musieli walczyć zaczepnie, odważnie, cierpliwie i wytrwale. Żywoty wielkich mężów stanu, wychowawców, artystów, wynalazców, odkrywców, uczonych, reformatorów, finansistów, autorów, oratorów itp. są przykładem tej lekcji. Nie może być wielkiej excelencji bez wysiłku zaczepnego, odważnego, cierpliwego i wytrwałego. Jest to prawdziwością celującą przed innymi odnośnie chrześcijańskiego życia, badania, praktyki i rozwijania Prawdy. Ażeby zwyciężyć naszą naturalną bezwładność, nasz naturalny kierunek, świadczący o zepsuciu moralnym, ciężar złych nałogów i rozwiniętych złych charakterystyk, jako przeszkód w naszym studiowaniu, praktykowaniu i rozwijaniu Prawdy, jeden i wszyscy wzywają nas, ażebyśmy dokazywali bohaterstwa, tj. mężnie sobie poczynali. Bez zaczepności, odwagi, cierpliwości i wytrwałości te okowy nie dozwoliły by nam wzrosnąć w znajomość Pisma świętego, łasce i owocności w służbie. Gdybyśmy nawet zaczęli z zaczepnością i odwagą i zrobili nawet pewien postęp, jeżeli byśmy nie dodawali do nich cierpliwości, i wytrwałości, to wkrótce byśmy ustali i natychmiast znaleźlibyśmy się w gorszym położeniu, aniżeli gdybyśmy nigdy nie wstępowali na drogę Sprawiedliwości; ponieważ jest to prawo charakteru, które sprawia, że pogorszenie złego stanu jest trudniejsze do zwyciężenia, aniżeli ów pierwotny stan, jaki był do zwyciężenia. Więc dla konstruktywnej części życia chrześcijanina nie tylko początek musi być zaczepny i odważny, lecz również cierpliwość i wytrwałość musi być dodana i zatrzymana aż do końca w rzeczach rozpoczętych zaczepnie i odważnie. A zatem musimy być bohaterami w walce o znajomość, łaskę i służbę, pobijając oponentów, oraz usuwając wszelkie piętrzące się przeszkody i trudności. Ażeby tego dokonać, jest wymagane od nas, ażebyśmy sobie mężnie poczynali, jako walczący bohaterzy, nie znaczy to, ażeby być tylko dobrze usposobionym, lecz, ażeby mieć silne postanowienie prowadzenia boju w sposób zaczepny, odważny, cierpliwy i wytrwały na korzyść Boga, Prawdy i braci.

Różne pobudki wzywają nas, ażebyśmy byli bohaterami w boju. Po pierwsze Boski stosunek do tej walki wzywa nas, abyśmy sobie mężnie poczynali. Bóg jest zajęty w wielkiej wojnie z Szatanem, który stara się, ażeby pokrzyżować zamiary boskie. Bóg nas zaprosił, ażebyśmy się zaciągali po Jego stronie walki, okazując nam rozliczne świadectwa Jego miłości, ocenienia i łaski. Nasze serca miłują Go za dobroć, jaką On nam okazał, a zatem pragną widzieć, ażeby On był zwycięzcą w tejże walce ze Szatanem. Z tego powodu powinniśmy prowadzić dzielną walkę ku Jego czci i chwale, ażeby Jego triumf, który jest pewny, mógł być tym większy. Tedy stosunek naszego Pana do tej walki powinien pobudzić nas, ażebyśmy sobie mężnie poczynali; albowiem On był postawiony, ażeby miał dowództwo nad Armią Pańską, jako Jego głównodowodzący komendant. On przeprowadza plany tej kampanii wojennej, które Król wieczny, nieśmiertelny i niewidzialny skreślił i On nadzoruje całą walkę z niezwyciężonym męstwem i zdolnością. Jego zainteresowanie w zwycięstwie całej Jego armii i każdej jednostki w tejże jest wielkie. On zna każdego Swego żołnierza i miłuje każdego z nich. Popieranie takiego wodza jest pragnieniem serca każdego wiernego bohatera w Jego armii. Tak, aby Jego imię było sławne, jako najwyższego ze wszystkich wodzów, jest jednym z najserdeczniejszych życzeń każdego bohatera w Jego armii; to skłania więc każdego do wykonywania czynów prawdziwego bohatera w walce zaczepnej, odważnej, cierpliwej i wytrwałej. Sprawa, o jaką walczymy powinna ożywiać nasze czyny bohaterskie. A to jest sprawą Prawdy. Gdyby nasza sprawa była złą lub bezinteresowną, to

by dobrze było, gdybyśmy się z niej wycofali lub nie starali się o bohaterskie czyny w jej interesie, chociaż bywało, że byli mężowie zaciągnięci do złej sprawy, a jednak wykazali zaczeźność, odwagę, cierpliwość i wytrwałość. Lecz nasza sprawa jest największą i najlepszą, jaka kiedykolwiek była. Bo nie ma wspanialszego, jak sprawa Prawdy, sprawa dobra, sprawa planu Bożego, sprawa użyteczności i sprawa zwycięstwa. Taka sprawa jest najszlachetniejszą, jaka kiedykolwiek egzystowała, lub będzie egzystować. Za taką sprawę powinniśmy sobie mężnie poczynać, zachęceni myślą, że znajdując się po stronie zwycięskiej, będziemy zwycięzcami, gdy bohaterstwa będziemy dokonywać. Dalej interesy naszych braci są w niebezpieczeństwie. Ta sprawa nie jest sprawą ludzi nam obcych. Lecz sprawa ta odnosi się do naszych braci, dzieci tego samego Ojca i Matki, co nasze, członków tej samej rodziny co nasza, posiadających tego samego Ducha co nasz. Niektórzy z nich są w niebezpieczeństwie i potrzebują naszej ochrony, a to wymaga czynu bohaterskiego. Inni zaś są ciężko uciskani i potrzebują pomocy, a to wymaga czynów bohaterskich. Wszyscy mają przeszkody i potrzeba im sympatii i zachęcenia, a to wszystko wymaga czynów bohaterskich. Chcielibyśmy ich widzieć zwycięskimi w boju; ponieważ miłujemy ich więcej aniżeli siebie. Dlatego w ich interesie dokonujemy bohaterskich czynów w zaczepnej walce. Ponadto musimy sobie mężnie poczynać ze względu na świat. Biedny rodzaj ludzki był zawsze źle traktowany przez szatana. Pod jego panowaniem biedna ludzkość wiele wycierpiała pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym, oraz pod względem zdolności i zalet religijnych. Historia rodzaju ludzkiego jest przepełniona ustawicznymi następstwami złego; a ludzkość, będąca stworzeniami uczynionymi z tego samego ciała, krwi i kości co nasze, jest prawdziwie wzdychającym stworzeniem. My zaś, jako pierworodne stworzenia Boże, mamy stanąć w obronie sprawy rodzaju ludzkiego jako jego wybawiciele, (Abdyjasz w. 21); a zgodnie z planem Bożym, staniemy się tylko wtedy takimi wybawicielami, gdy mężnie sobie poczynać będziemy w walce przeciw złemu; w tym boju musimy doświadczyć chrztu śmierci, za umarły rodzaj Adamowy (1 Kor. 15:29), aby tenże mógł otrzymać wybawienie ze złej władzy Szatana i jej skutków. Z tego też powodu powinniśmy dokazywać bohaterstwa na ich korzyść.

Tak, mężnie powinniśmy sobie poczynać, ponieważ w tej walce zawiera się również i sprawa o sprawiedliwość. Zło nieświadomości, błędu, grzechu, samolubstwa i światowości zawiera się w tej wojnie, zła natura i straszne skutki z tejże, względem Boga, Chrystusa, Prawdy, braci i świata ludzkości i ich pragnienie wykorzenienia tegoż, które prawdziwi bohaterzy wiary będą mieli przywilej tego dokonać, a to powinno pobudzić nas do dokazywania bohaterstwa w dobrym boju wiary. A więc w szyku bojowym stańmy po stronie sprawiedliwości, jako jej wyraziciele i przykłady. A z powodu naszych nieprzyjaciół jest koniecznym ażebyśmy sobie mężnie poczynali. Szatan jest nieprzyjacielem Boga, Chrystusa i świętych jak i ludzkości; on ustawicznie planuje jakby zaszkodzić im i ich interesom. Zarówno nasze upadłe ciało i naturalne ciało, są naszymi nieprzyjaciółmi, pierwsze dlatego, że się opiera naszym wysiłkom praktykowania sprawiedliwości, co oznacza jego śmierć, a to drugie dlatego, że się sprzeciwia ofiarowaniu na korzyść sprawy Pańskiej, a to również znaczy śmierć. Także i świat przez swoje zdeprawowanie i naturalne upodobanie jest naszym nieprzyjacielem. To nie są nieprzyjaciele małego kalibru i w żadnym razie nie mają być uważani jako nic nie znaczący i nie warci naszej odwagi, ponieważ oni sprzeciwiają się nam na każdym kroku i czują dumę z tego gdy mogą mieć wyższość nad nami. To są wrogowie zdecydowani i silni; ażeby przez zwyciężyć potrzeba heroicznym czynów i zaatakowania ich sposobem zaczepnym, odważnym, cierpliwym i wytrwałym. Na koniec sprawy jakie są w niebezpieczeństwie, wzywają nas ażebyśmy mężnie sobie poczynali i byli bohaterami w walce. Największymi ze wszystkich spraw znajdujących się w niebezpieczeństwie są następujące:

Chwała Boża, Cześć Chrystusowa, osiągnięcie Wysokiego Powołania lub stanu Młodocianych Świętych, triumf planu Bożego i Prawdy Bożej, wyswobodzenie świata z pod panowania szatańskiego i przekleństwa, zwycięstwo sprawiedliwości nad grzechem i światowością; porażka szatana, świata i ciała a ustanowienie Prawdy i Sprawiedliwości na mocnych podstawach Królestwa Bożego. A więc nie mogą być większe sprawy nad te powyżej wymienione. Te sprawy niezawodnie muszą zwyciężyć; albowiem Bóg zamierzył, ażeby Boski charakter i obietnice, oraz Chrystusowy Okup i Moc doprowadziły te wszystkie rzeczy do skutku, a moc i zalety Ducha Bożego sprawują w nas i dla nas gwarancje tegoż. Niepewnym czynnikiem w tym triumfie jest postępek każdej jednostki uczestniczącej w tej wojnie. Te jednostki mogą lub nie mogą mieć powodzenia zależnie od ich usposobienia w walce. Tylko ci, którzy mężnie będą sobie poczynać, postępując jako bohaterzy, będą mieli udział w triumfie, który napewno przyjdzie. Dlatego należy się nam prowadzić w tej wojnie walkę zaczepną, odważną, cierpliwą i wytrwałą, która gdy zakończy się, korona zwycięstwa spocznie na głowie każdego z nas jako członków Chrystusowych lub też Młodocianych Świętych.

Kilka cech i dodatków mogłoby dobrze znamionować nasze wysiłki w celu mężnego sobie poczynania czyli postępowania po bohatersku. Pierwszą z nich jest wiara. Wiara w Niebieskiego Ojca, dla którego prowadzimy tę wojnę; wiara w Jezusa Chrystusa, pod którego dowództwem walczymy; oraz wiara w plan Boży; gdy Prawda będzie ożywiała nasze wojowanie, a również towarzyszyła każdej jego walce. Wiara w udział, jaki bracia mają w tej walce, wiara w cel dotyczący świata za który walczymy, powinien również dodać nam otuchy i podtrzymywać nas w tej wojnie. Wiara w pożytek, jaki wypływa z tej walki, toczącej się przeciw szatanowi, ciało i światu powinna znamionować naszą walkę i być pobudką do czynu i podporą w tejże kampanii wojennej. Wiara w wynik tej walki, tak jak jest przedstawiony w Słowie Bożym, powinna pobudzać i podtrzymywać nas w tej walce, tj. w dobrym boju wiary. Bez wiary w tych względach bylibyśmy pobici, zanim zaczęliśmy brać udział w tym konflikcie, lecz z drugiej strony jesteśmy zapewnieni, że wiara jest tym, co zwycięża świat i jego sprzymierzeńców, ciało i diabła. Wiara jest potężnym, zasobnym, skutecznym i pomyślnym czynnikiem, w tej wojnie, a wynik jej czyni nas Samsonami w mocy, Józefami w zasobności, Dawidami w skuteczności, a Józefami w pomyślności. Dlatego starajmy się, abyśmy się pobudzali do tej walki przy pomocy wiary i prowadzili ją w wierze. Nadzieja naszego zwycięstwa i zwycięstwa naszych współżołnierzy, powinna być jeszcze innym motywem i dodatkiem w prowadzeniu tej walki. Wszelkie zniechęcenie, zwątpienie, rozpacz, są fatalnymi w tym boju. One paraliżują symboliczne nogi i ręce żołnierzy Chrystusowych. Dają wszelkie zachęcenie nieprzyjacielowi; a nawet dają nam nieodparty przystęp do samej warowni naszych serc i umysłów. Z drugiej strony zaś nadzieja zwycięstwa pobudza naszą odwagę, powiększa naszą zaczeźność, wzmacnia naszą cierpliwość i podtrzymuje naszą wytrwałość. Nadzieja zapala naszą gorliwość i czyni, że ataki nasze nie mają być odparte. Duch jej przenosi się z jednych na drugich dokonując w nich tego, co w nas dokonane było. Ale ponadto wszystko powinniśmy wyrobić w sobie nadzieję, któraby była pobudką i zachętą w tej wojnie, w związku ze zwycięstwem dla Boga naszego Króla i Chrystusa naszego wodza, oraz dla sprawy Prawdy i Sprawiedliwości. Nadzieja uczestniczenia w zwycięstwie, które uwielbi Boga na wysokościach, które wywyższy Jezusa, jako Najwyższego ze zwycięzców, i że ono na wieki obroni Prawdę i Sprawiedliwość, która zatriumfuje w całej pełni, jest chwalebna samą w sobie i potężną podniętą i zachętą w naszym boju. Taka nadzieja napewno dopomoże nam iż będziemy sobie mężnie poczynać.

Miłość będzie również potężnym motywem i podporą w naszej czynności, jako bohaterów w walce. Miłość jest największą ze wszystkich zachęt do czynu. Ona jest największą przeciwniczką grzechu, błędu, samolubstwa i świa-

towości. Jej duch jest w prostym przeciwieństwie z duchem szatana. Wskutek tego ona zadaje najsilniejsze ciosy w czasie boju o wiarę. Gdy miłujemy Boga, jako naszego króla w najwyższym stopniu, a świadomość nasza, że tak źli ludzie, jak i upadli aniołowie źle postąpili sobie wobec Boga, oraz świadomość, że On postanowił doprowadzić Swój plan do końca, to nam pomoże, że z ocenieniem, sympatią i samoofiarną rzucimy się w wir walki, zapominając o sobie, a pragnąc jedynie chwały Boga na wysokości. Gdy oprócz Boga miłujemy Chrystusa nade wszystko, jako naszego Wodza, to my w sposób dobrowolny, oceniający, sympatyczny i samoofiarny przystąpimy do tej wojny, a miłość ta zrodzi w nas zaczepność, odwagę, cierpliwość i wytrwałość, tym więc sposobem możemy podwyższyć jego sławę, jako najwyższego ze wszystkich zwycięzców. Jeżeli miłujemy naszą sprawę, sprawę Prawdy i Sprawiedliwości ponad wszystkie inne sprawy, to ta miłość pobudzi i podtrzyma nas w walce tak, iż nie zawahamy się wobec żadnego niebezpieczeństwa, atakując zaczepnie wroga, zadając mu jak najcięższe ciosy, ponosząc największe trudy, oraz trwając w boju pomimo największych przeszkód, tak długo, aż ta sprawa zostanie ukoronowana zwycięstwem. Gdy miłujemy braci więcej aniżeli siebie, bo tak czynić musimy, gdy posiadamy miłość bezinteresowną, która jest najwyższą zaletą, to wydobędziemy z tej miłości taką zachętę i pomoc, które nam umożliwią, że każdą bitwę toczyć będziemy w tym celu, ażeby oni wyszli zwycięzcami z tej walki. Dla ich dobra, miłość da nam i zatrzyma w nas wszelką zaczepność, odwagę, cierpliwość i wytrwałość, potrzebne przy składaniu życia dla braci. Podobnie taka miłość ofiarnicza, jaką okazujemy w poświęceniu, a którą wyraziliśmy w naszym chrzcie na śmierć za umarły rodzaj Adama, dozwoli nam mężnie sobie poczynić, to jest dokonywać czynów bohaterów aż do końca.

Ostatnią zaletą, którą nadmieniamy, jako podtrzymującą nas w naszym boju jest **posłuszeństwo**. To jest jedna z najpotrzebniejszych zalet żołnierstwa. Bez ślubu posłu-

szeństwa nigdy nie bylibyśmy przyjęci do Armii Pańskiej; a bez jej zachowania, nie moglibyśmy się tam znajdować. Nasz Król powierzył naszemu Wodzowi cały plan wojny: a pomyślnie wykonanie tegoż planu wymaga posłuszeństwa we wszelkich szczegółach od każdego uczestnika, mającego w tym udział, począwszy od głównodowodzącego, aż do najniższego szeregowca. Gdy nieposłuszeństwo się wkradnie, wychodzi to na korzyść nieprzyjaciela zależnie od stopnia, gatunku i ilości tegoż nieposłuszeństwa. I chociaż nasz wódz ma zdolność zapobieżenia skutkom nieposłuszeństwa, to jednak obniża ono wartość naszego stanowiska, jako żołnierzy i jeżeli ono trwa czas dłuższy, to doprowadza do niehonorowego wydalenia z armii. Z drugiej zaś strony każde bezwarunkowe, bezwzględne i natychmiastowe posłuszeństwo wszelkim rozkazom, czyni nas lepszymi wojownikami i dopomaga nam do wyrobienia w sobie zaczepności, odwagi, cierpliwości i wytrwałości, które to zalety uczynią nas bohaterami mężnie sobie poczynającymi. A zatem, najmilsi współżołnierze Chrystusowi, włóżmy na siebie żołnierskie zalety, tj. przewyciężającą wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo, które, jako zachętę i podpory wyrobimy w nas zaczepność, odwagę, cierpliwość i wytrwałość, potrzebne do mężnego sobie poczyniania, to jest do stania się bohaterami w świętym boju armii Pańskiej. A gdy będziemy w tym wzrastać, Pan da nam wszelką potrzebną pomoc, zachętę i podporę; On zauważy każdy nasz cios zadany wrogowi, każdy nasz czyn bohaterski, każde nasze zmęczenie w tej wojnie; a przy szczęśliwym zakończeniu naszej walki, gdy w pochodzie triumfalnym defilować będziemy przed Królem, gdzie nasz Król i Wódz czynić będą przegląd ich walecznej armii, Oni obaj wyrażą Swoje ocenienie i zleją na nas najwyższe pochwały i nagrody. A dla prawdziwych żołnierzy krzyżać będzie to bezmiar szczęścia i radości!

Za hymn tegoroczny pomocny do zachęcenia nas, ażebyśmy mężnie sobie poczyniali może nam posłużyć pieśń pt. "**Zaczyna się bój**" na stronie 131.

SZÓSTY WIELKI CUDOWNY DZIEŃ

(Present Truth 1934, 4)

W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE z maja, 1930 roku, w No. 46, podaliśmy dwa artykuły o dwojakich Cudownych Dniach, a mianowicie: jeden o Ośmiu Małych Cudownych Dniach, drugi zaś o Ośmiu Wielkich Cudownych Dniach. Nadmieniamy, że pierwszy artykuł ukazał się w języku angielskim w Present Truth w roku 1922, str. 132, drugi w roku 1924, str. 11. Na początku wiedzieliśmy tylko, że miało być Ośmiem Małych Cudownych Dni, nie wiedząc przez jakiś czas, iż miały być również Wielkie Cudowne Dnie. Pismo św. (Ps. 2:1-5 porównany z Dz. Ap. 4:23-28; i Zach. 11:12, 13 porównany z Ew. Mat. 27: 8, 9; a także wypadek równoległy Iz. 40:3-5, porównany z Ew. Mat. 3:3) dało nam wątek myśli, odnoszący się do pozafigury ośmiu figuralnych dni. I tak Ps. 2:1-5 i Dz. Ap. 4:23-28 dowodzi, że ostatnie doświadczenia Jezusa były figurą na ostatnie doświadczenie Kościoła; a Zach. 11:12, 13 porównany z Ew. Mat. 27:8, 9 nie tylko, że daje nam tę myśl, ale dopomaga nam również do zauważenia, że **dzień** przedstawia **rok w małych**, a **dziesięć lat w wielkich** Cudownych Dniach. Pisma te również dowodzą, że chrześcijaństwo świeckie i kościelne będzie objęte w tej pozafigurze. Było to we wrześniu 1923, gdy ten fakt dopomógł nam do zauważenia, że Wielkie Cudowne Dni mają być odrębnymi od dni małych. Do września 1925 roku, wszystko z Ośmiu Małych Cudownych Dni wypełniło się, lecz od października 1924 roku znaleźliśmy się już w Szóstym Wielkim Cudownym Dniu, który skończył się w październiku 1934. Tak jak wypełnione fakty prawie z wszystkich pięciu z Ośmiu Małych Cudownych Dni umożliwiły nam zauważenie, że w figurze każdej z Ośmiu Małych Cudownych Dni przedstawia rok w pozafigurze, tak też wypełnione fakty prawie z wszystkich pierwszych pięciu z ośmiu Wielkich Cudownych Dni umożliwiły nam zauważenie, że każdy dzień w figurze przedstawia dziesięć lat w pozafigurze. Rzecz ta może być łatwo zauważoną z tego faktu, że pierwsza i druga zdradziecka wizyta Judasza, które odbyły

się wieczorami w sobotę i we wtorek, były trzy wieczory odległe od siebie i wyobrażają, pierwsza: przesiewanie przeciw Okupowi z lat 1878-1881; druga: przesiewanie przeciw Ofierze Kościoła za grzech, z lat 1908-1911, tj. przesiewania trzydzieści lat odległe od siebie. Z tego więc widzimy, jeżeli trzy dni wyobrażają trzydzieści lat, jeden dzień musi zatem wyobrażać dziesięć lat, a osiem dni osiemdziesiąt lat: 1874-1954, tj. Parusję i Epifanię. Tak w tym, jak i we wszystkich innych przedmiotach Prawda stopniowo się oczyszczała i ma się rozumieć, że gdy był znany tylko mały komplet cudownych dni, było rzeczą naturalną, że niektóre przedwczesne zdania zostały podane w odnośnym artykule, które zostaną ujawnione przy porównywaniu później rozwijających się faktów i artykułu o wielkim komplecie cudownych dni. Lecz radujemy się z tego wiele, gdyż wiemy, że Pan dał nam Prawdę na czasie, odnośnie każdego kompletu tych ośmiu cudownych dni.

(2) W kilku wydaniach Present Truth, począwszy z wydaniem styczniowym z roku 1924, gdy miało się już ku końcowi piątego wielkiego dnia, podawaliśmy nasze tymczasowe przepowiednie, odnoszące się do wypadków szóstego, siódmego i ósmego z tych Wielkich Cudownych Dni. Głównym zaś celem tego artykułu, jest przedstawienie rzeczy przepowiadanych na okres szóstego Wielkiego Dnia, tj. od października, 1924-go do października 1934 roku. Dobrze będzie, gdy jeszcze raz zacytujemy te przepowiednie, które ukazały się w kilku wydaniach Present Truth. Zauważmy, iż te przepowiednie stawały się o tyle jaśniejsze o ile czas przybliżał się na ich wypełnienie. Lecz wprawdzie zacytujemy naszą tymczasową przepowiednię na ten przedmiot w Ter. Pr. 1930, str. 44, par. 1 i 2, mając na uwadze, że ten artykuł ukazał się, tak jak odnośnik (P. '24, 11) pod tytułem tego artykułu wskazuje, po raz pierwszy (w Present Truth z roku 1924 str. 11, tj. w styczniu), a więc czytamy we wspomnianym miejscu, co następuje: - "Gdy znajdujemy się obecnie (w styczniu 1924) około godz. 4:15 po

południu w pozafiguralnym czwartku wielkiego obrazu nie chcemy tu spekulować względem szczegółów, które mają nastąpić w trzech następnych pozafiguralnych dniach. Można zauważyć, że Ewangelie nie nadmieniają godzin pomiędzy godziną 6-tą w czwartek na wieczór, a godziną 6-tą w piątek rano, gdy Jezus został osądzony przez cały zebrany Sanhedryn (radę żydowską) i zaraz potem zaprowadzony przed Piłata (Mat. 27:1; Mar. 15:1; Jana 18:28). Czas około godz. 6-iej w piątek rano stosuje się do czasu około października 1929, kiedy można się spodziewać osądzenia Wiernych przez kler i odcięcia ich, jako mówcze narzędzia do chrześcijaństwa i oddania ich przez kościół nominalny władzom cywilnym. Krzyżowanie Jezusa zaczęło się o godzinie 3-iej, tj. pomiędzy godziną 8-mą a 9-tą rano. To stosuje się do czasu między sierpniem 1930 roku, a styczniem 1931 roku. Ciemność nastąpiła podczas godziny szóstej, dlatego w pewnym czasie między godziną 11-tą, a 12-tą w południe, co równa się w pozafigurze czasowi od listopada 1931 do kwietnia 1932, podczas którego społeczeństwo w ogólności popadnie w ciemność, która potrwa aż do pozafiguralnej godziny dziewiątej — co równa się czasowi od lutego 1933 do lipca 1933 roku, kiedy to zdaje się, że nastąpi początek końca pozafiguralnego ukrzyżowania (czyli śmierć, przez pozbawienie prawa przemawiania do publiczności); a następnie zacznie się pozafiguralny pogrzeb przed październikiem, 1934-go, kiedy to nastąpi koniec Wielkiego Piątku."

(3) "Jeżeli trzęsienie ziemi *) podane w Ewangelii Mat. 27:51, odnosi się do wielkiej rewolucji w Ameryce, co skłania nas do myślenia, że się odnosi, to nastąpi w pewnym czasie po rozpoczęciu się lub zakończeniu pozafiguralnej godziny dziewiątej -- od lutego do lipca 1933 roku. Według tego przez śmierć pozafiguralnego Jezusa nie mamy rozumieć, że ostatni członek Kościoła opuści już wtenczas ten świat, ponieważ to pierwsi nie stanie się, aż na początku anarchii, lecz znaczy to początek końca ich odcięcia jako mówczych narzędzi do nominalnego duchowego Izraela; tak jak źli wodzowie Lewicy i ich partyjni zwolennicy okazali zupełną obojętność, nie zwracając wcale uwagi na nasze napomnienia i odrzucili nas pod każdym względem, a to było tymczasowym odcięciem nas od przemawiania do nich na nowe przedmioty, oraz stanowiło śmierć pozafiguralnego Jezusa w obrazie ośmiu małych cudownych dni."

(4) Można będzie zauważyć, że podczas gdy w powyżej zacytowanych paragrafach przepowiedzieliśmy ważniejsze wydarzenia i ich daty z pozafiguralnego Piątku, to opuściliśmy tam kilka z tych wydarzeń i ich szczegóły czasu, które były raczej mniej ważnymi, a które zostały podane w późniejszych przepowiedniach, np. niektóre z tych szczegółów opuszczone w powyższej cytacji znajdujemy wyrażone w Present Truth z roku 1926, str. 153, par. 1, które brzmią w sposób następujący: "Godzina 6-ta wieczór z ostatniej środy naszego Pana odpowiada w większym obrazie październikowi 1914-go roku. Zatem pozafiguralny czwartek — od godz. 6-iej wieczór do godz. 6-iej wieczór -był od października 1914 do października 1924 i od tego czasu znajdujemy się w pozafiguralnym Piątku! Teraz mamy (w czasie drukowania tego po raz pierwszy) godzinę 10:48 wieczór, dnia którego nazywamy pozafiguralnym czwartkiem; lecz dzień, rozpoczynający się od godz. 6-iej we czwartek na wieczór, według naszego sposobu mówienia, jest Piątkiem według Boskiego sposobu widzenia, czas, w którym się obecnie znajdujemy jest godziną 10:48 wieczór szóstego wielkiego cudownego dnia, a czas ten odpowiada wieczorowi, w którym Pan nasz ustanowił Pamiątkę Wieczerzy. Z tego więc punktu zapatrywania, jeszcze się znajdujemy w górnym pokoju. Lecz pomiędzy obecnym czasem, a październikiem 1929, odpowiadającym godzinie 6-iej w piątek rano, odbędzie się pozafiguralna Getsemane,

pojmowanie, sąd przed radą żydowską i stawienie przed Piłata."

(5) W artykule Present Truth 1927 str. 43 par. 5, który według naszego zapisku został napisany 1 - go lutego 1927, chociaż myśli w nim zawarte były już na kilka lat przedtem wyrażone ustnie w różnych zgromadzeniach, znajdujemy następujące zdania: "Spotykamy się z dziwnym szczególnym wypadkiem w nocy tego figuralnego czwartku: zupełny brak wykazania godzin, w których się wydarzyły figuralne wypadki między początkiem spożywania baranka (wyrażone "a gdy był wieczór") od godz. 6 - ej wieczór, aż do wydania Jezusa Piłatowi godz. 6 - tą rano. Wobec tego nie możemy akuratnie podać czasu pozafiguralnych wypadków pomiędzy październikiem 1924 a październikiem 1929. Gdyby Pan chciał, ażebyśmy wiedzieli czas tychże wypadków, byłby niezawodnie podał akuratny czas ich figur. Prawdopodobnie jest tu jedno wykazanie czasu, chociaż nie jesteśmy zupełnie pewni tego, ponieważ jest oparte na niepewnym wnioskowaniu. Tą prawdopodobną wskazówką jest to, że spotkanie pozafiguralnego wielkiego Judasza z pozafiguralnymi kapłanami podczas trzeciej zdradzieckiej roboty, może nastąpić pomiędzy Wielkanocą a czerwcem 1928. Podstawa tego prawdopodobnego naznaczenia czasu jest następująca: pierwsza wizyta Judasza złożona najwyższym kapłanom w sobotę wieczór, odpowiada początkowi powziętej zdradzie w sercu tych, którzy zaparli się Okupu na Wielkanoc 1878 - go, a otwarcie zaczęli to ogłaszać w wydaniu czerwcowym pisma The Herald of the Morning. Druga wizyta Judasza złożona najwyższym kapłanom we wtorek wieczór, odpowiada początkowi powziętego szemrania w sercu przez kontradycjonistów na Wielkanoc 1908, a jawne okazanie szemrania przeciw "Onemu Słudze" nastąpiło w domu biblijnym w Allegheny w czerwcu 1908. Ponieważ przedwstępne kroki dwóch pierwszych czynów zdrady wydarzyły się między Wielkanocą a czerwcem, jest więc prawdopodobnym, że i trzecie złożenie wizyty pozafiguralnego wielkiego Judasza najwyższym kapłanom, rozpocznie się w pozafiguralny czwartek wieczór czyli w czasie od Wielkanocy do czerwca 1928. Lecz wyrażenie nasze w tej sprawie jest tylko prawdopodobnym. Byłyby rozumnymi nasze spodziewania się, że wydarzenia Jezusa z Wielkich Dni z klerikalnymi władzami mogą objąć nieco więcej jak jeden rok czasu, zanim zostanie On wydany władzy cywilnej. Lub też może zająć miejsce w zupełnie innym czasie, tj. przed lub po czasie wskazanym powyżej. To też nie należy nam być doktrynalnymi w tym względzie". Artykuł pt. "Jeden z was wyda mię" (w Present Truth 1927 str. 70 i 71), jest za długi, ażeby go tu cytować, lecz pokazuje te same myśli, jakie są podane w poprzedniej cytacji i radzimy przestudiowanie go, zanim postąpi się dalej z tym artykułem.

(6) Nowa tymczasowa przepowiednia oparta na możliwej dacie ostatecznej zdrady zawierała się w tym, że doświadczenie Getsemańskie, które trwało tylko jedną godzinę (Mat. 26: 40, 45), powinno było się rozpocząć w listopadzie, 1927, a skończyć w kwietniu 1928; ponieważ ta godzina zakończyła się w czasie zdrady, jak poprzednie wiersze dowodzą. Tym sposobem bez podanej daty co do czasu z zarysów historii naszego Pana w figuralnym piątku było jednak poprawnie wywnioskowane z dat Pisma świętego podanych gdzie indziej. To również oznacza, jak zapisek z Ewangelii pokazuje, ucztowanie na Prawdzie, którego figurą była podniosła mowa naszego Pana do uczniów, w czasie Jego ostatniego wieczoru, która rozpoczęła się o pozafiguralnej godzinie 6 - ej wieczorem, tj. w październiku. 1924, a więc stopniowo, by się zakończyła około kwietnia 1928, ponieważ w figurze mowa rozpoczęła się, gdy Pan z uczniami zasiadł do spożywania Baranka (Ew. Mat. 26: 20, 21; Łuk. 22: 14, 15) i trwała z przerwami przez cały czas pozostawiania ich w wieczerziku i po opuszczeniu go, aż do czasu, gdy się przybliżyli do ogrodu Getsemane (Jana 14: 31. roz. 15, 16, 17 i 18) i dobiegła końca w odstępach czasu, gdy mówił do Piotra, Jakuba i Jana podczas godziny w Getsemane (Mat. 26: 38, 40, 41, 45, 46). Tym więc sposobem w różnych odstępach czasu były czynione przepowiednie z pozafiguralnych głównych wydarzeń ostatniego dnia naszego Pana na ziemi, ostatnie dwie przepowiednie ukaza-

*) W czasie pisania artykułu "Szósty Wielki Cudowny Dzień", który ukazał się w ang. Języku w Present Truth w styczniu 1934, autor miał takie wyrozumienie jak podane powyżej odnośnie trzęsienia ziemi w Ew. Mat. 27: 51. Lecz później na podstawie wiedzy liczbowania doszedł on do przekonania, że ten tekst nie jest częścią Pisma św., lecz fałszywym dopiskiem, a zatem nie może mleć pozafiguralnego znaczenia. Dowody tego czytelnik znajdzie w artykule: "Liczbowanie i Ew. Mateusza 27: 51 - 54, " który ukazał się w Ter. Prawdzie w styczniu, 1935 roku, w Nr. 74, - Przyp. tłum.

ły się drukiem przeszło rok przed wypełnieniem się pozafigury, a inne od dwóch do jedenastu lat przedtem.

PIĘTNAŚCIE GŁÓWNYCH PRZEPowiedZIA- NYCH WYDARZEŃ.

(7) Następne główne wydarzenia, które były przepowiedziane: (1) Uczta Prawdy miała być dawana od października, 1924 do kwietnia 1928, trzem głównym grupom Lewickim (pozaf. Piotrowi, Jakubowi i Janowi, tj. pozafig. Merarytom, Gersonitom i Kaatytom) i ośmiu mniejszym grupom Lewickim (przedstawionym przez osiem uczniów, pozostających poza bramą ogrodu Getsemane, tj. dwom pozafiguralnym grupom Merarytów (Mahelitom i Muzytom), dwom pozaf. grupom Gersonitów (Lobnitom i Semitom) i czterem pozaf. grupom Kaatyków (Amramitom, Izaaritom, Hebronitom i Husyjelitom), oraz tymczasowo pozafiguralnej klasie Judasza; (2) Pozafiguralne doświadczenie w Getsemane od listopada 1927-go do kwietnia 1928 - go; (3) pozafiguralna zdrada na Wielkanoc r. 1928-go; (4) Wkrótce potem pojmanie naszego Pana; (5) trzy przesłuchiwania pozafig. Jezusa, przed pozafig. Annaszem, Kajfaszem i Sanhedrynem w październiku roku 1929-go; (6) kler skazujący Jezusa na symboliczną śmierć; (7) wydanie Go pozafig. Piłatowi, październik 1929-ty; (8) Piłat nie znajdujący winy w Jezusie, przed sierpniem 1930; (9) początek pozafig. krzyżowania między sierpniem a 31 grudniem 1930; (10) pozafig. motłoch i złodzieje rozpoczynają swoje naigrania pomiędzy sierpniem, a 31 grudniem 1930; (11) początek symbolicznej ciemności, między listopadem 1931, a marcem 1932, która trwa do pozafig. godziny dziewiątej - od lutego do lipca 1933-go; (12) śmierć Jezusa z Wielkich Dni między lutym a lipcem 1933-go; (13) (tak dalece przepowiednie te wypełniły się. Następne należą jeszcze do przyszłości) przebicie włócznią boku, jako koniec naszej pracy publicznej; (14) symboliczne trzęsienie ziemi obejmujące Amerykę, kiedyś po rozpoczęciu lub zakończeniu dziewiątej godziny od lutego do lipca 1933-go; (15) pozafig. zdjęcie z krzyża.; (16) przygotowanie ciała Jezusa do pogrzebu i (17) pogrzeb; te pięć ostatnich pozafigur ma się wypełnić pomiędzy obecnym czasem (pisanie tego artykułu zostało ukończone 5-go października 1933), a październikiem 1934, kiedy się zakończy Wielki Piątek. Zauważmy, iż te przepowiednie (1) nie tylko obejmują pewne wypadki, lecz (2) także różne klasy ludzi i (3) wymagają więc, ażeby te klasy brały udział w tych wypadkach w pewnych oznaczonych czasach. Przepowiednia jest dobrą próbą do wypróbowania nauczyciela. Próba jest coraz cięższą, gdy obejmuje różne ludzkie klasy, którymi nie można manipulować. Lecz próba w tym najcięższym położeniu jest powiększona do ostatniego stopnia, gdy te wydarzenia dokonane przez te klasy są ograniczone do pewnego określonego czasu.

(8) Gdyśmy wystąpili z tymi przepowiedniami przed Maluczkiem Stadkiem, Wielkim Gronem i Młodocianymi Świątymi, to postawiliśmy się na stanowisku, na którym było łatwo dowieść, czy byliśmy nauczycielem Słowa Bożego, oświeconym od Boga, czy też fałszywym prorokiem, lub czy nasi obmówcy byli jednym lub drugim. Był to pomyślny czas dla Lewitów, szczególnie dla ich wodzów, którzy wszecz i wzdłuż obwołali nas fałszywym prorokiem. W Terażn. Prawdzie z maja 1935 roku wykazaliśmy ich usiłowania, by nam mogli udowodnić, że jesteśmy fałszywym prorokiem odnośnie godziny z Obj. 17:12, i objawiliśmy ich nieudolność pod tym względem. Ich usiłowania obwinienia nas nie udały się; a teraz w zdumiewający sposób obraca się na głowy tych, którzy nas obwiniali. Oskarżano nas również, że jesteśmy fałszywym prorokiem w rzeczach Ośmiu Wielkich Cudownych Dni, szczególnie co do przepowiedni naszych, odnośnie szóstego, siódmego i ósmego dnia. Ze złą ukrytą niecierpliwością wyczekiwało tego czasu, że gdy nadejdzie ta chwila, uczynią skok drapieżny na nas, jako na dowiedzionego fałszywego proroka. Wypełnienia nadchodzą w sposoby niespodziewane, jako próba wspomnianych doświadczeń, jakie miały nadejść, lecz nasi obmówcy, będąc zaślepieni na rzeczy Boskie (Iz. 28:13) nie mogą widzieć rzeczywistych wypełnień, nic więc dziwnego, że napełnili powietrze wspólnym krakaniem -

"Johnson fałszywy prorok". Bez wątplenia, że Pan zezwolił na te nasze przepowiednie, ażeby między innymi rzeczami pytanie, jakiego rodzaju nauczycielem, jesteśmy między ludem Pańskim podlegało jak najcięższej próbie. Innymi słowy nasze przepowiednie postawiły nas opatrnościowo w takim samym poniekąd stosunku względem tych wodzów Lewickich, jak od Boga postanowione Eliaszowe wyzwanie wydane kapłanom Baalowym, postawiło go względem tychże kapłanów. A więc z powodu tych naszych przepowiedni i ich oskarżeń, że jesteśmy fałszywym prorokiem, powstała sytuacja, w której należy zadecydować, czy Pan daje pokarm Epifaniczny na czas słuszny przez nich czy przez nas. W czasie robienia tych przepowiedni nie myśleliśmy o takim opatrnościowym zarządzeniu sytuacją. Bez wątplenia, iż Bóg to obmyślił. Jakże to się stało?

(9) Badanie tych dwunastu przepowiedni, na których czas nadszedł na ich wypełnienie i innych pięć odnoszących się do przyszłych wypadków da człowiekowi odpowiednio usposobionemu przekonywującą odpowiedź na to pytanie. Nie spodziewamy się jednak przekonać tym badaniem ślepych wodzów lewickich, którzy w dalszym ciągu posługują się szyderstwami w tej dziewiątej pozafiguralnej godzinie i którym udowodniono, iż są częścią wielkiego niepokutującego złodzieja. Takich nie spodziewamy się przekonać. To bezbożne ich trwanie w zagrabianiu władzy jest powodem, że popełniają grzech rozmyślny w słowie i czynie (2 Moj. 20:26; 4Moj. 15:30, 31; 5Moj. 18:20-22). Lecz naszym zamiarem jest, ażeby to badanie mogło usłużyć i błogosławić pokornych (Ps. 25:8, 9), którym służyć i błogosławić jest naszą rozkoszą i radością. Pierwsze z tych przepowiedzianych wydarzeń jest, że ze względu na Jezusa z Wielkich Dni czyli kapłaństwo, miała być wydana uczta Lewitom w Prawdzie i w nominalnym kościele w trzech większych i ośmiu mniejszych grupach, a także przez pewien czas Wielkiemu Judaszowi. Swego czasu było podane w tym piśmie znaczenie trzech wielkich i osiem mniejszych grup Lewitów w Prawdzie, do których Lewici z nominalnego Kościoła zostaną później dołączeni, a obecnie są zaliczani jako tacy; z tej przyczyny nie będziemy tego znowu wyjaśniali, naszym celem jest pokazanie uctowania, które te grupy otrzymywały od października 1924 do kwietnia 1928. Uctowanie to składało się szczególnie z artykułów, ukazujących się w numerach Present Truth, wychodzących w tych latach, poparte odpowiednimi rozprawami, wykładami i rozmowami, tym więc sposobem Lewici w Prawdzie (tj. dobrzy bracia z Wielkiego Grona i Młodocianych świętych) uctowali w tych latach. Co się zaś tyczy uctowania dobrych Lewitów z nominalnego kościoła, braci z Wielkiego Grona i Młodocianych świętych, to było ono dokonane szczególnie przez artykuły, ukazujące się w tych latach w piśmie The Herald of The Epiphany Zwiastun Epifanii i w nadzwyczajnych numerach ochotniczych tego pisma, wychodzących w tych latach, oraz przez publiczne i prywatne wykłady, zebrania i rozmowy. Porównanie odnośnych artykułów, z przemówieniami Jezusowymi podczas figuralnej uczty wykaże bliskie podobieństwo zawartych myśli, a mianowicie przepowiedzianych prześladowań, nauki o łaskach, modlitwie. Ojcowskiej miłości Boga, Jezusowej usłudze dla nas, Duchu, itd. Tym więc sposobem pierwsza przepowiednia została wypełniona.

W POZAFIGURALNYM GETSEMANE

(10) Druga przepowiednia, według porządku czasowego figury była, że Kościół w ciele będzie przechodził doświadczenia Getsemańskie od listopada 1927 do kwietnia 1928 - symboliczną godzinę przed symboliczną zdradą. Dzień z dziesięciu lat, czyli 120 miesięcy, daje nam długość godziny wynoszącej 1/24 ze 120 miesięcy czyli 5 miesięcy. Scenę Getsemańską mamy opisaną w Ewangelii Mat. 26: 36 - 46; Mar. 14: 32 - 42; Łuk. 22: 40 - 46. Zapiski pokazują, że ośmiu zupełnie nie wiedziało, a trzech tyle co i nic nie wiedzieli o doświadczeniach Jezusa w ogrodzie Getsemańskim. Doświadczenia naszego Pana składały się częściowo z bojaźni, że może niezupełnie wszystko uczynił, a częściowo z bojaźni, że nie będzie mógł zupełnie wytrwać przychodzące na Niego cierpienia, a tym sposobem pójść na

Wtórą śmierć. To było główną przyczyną, iż z wielkim wołaniem i ze łzami modlił się, ażeby kielich, nie Jego śmierć, lecz okropności barbarzyńskiego krzyżowania, zostały odjęte od Niego, wiedząc, że jeżeli On wśród nich nie wytrwa, umrze Wtórą śmiercią (Żyd. 5:7). Czy pozafigura odbyła się według przepowiedzianego czasu - od listopada 1927-go do kwietnia 1928-go? Naszą odpowiedzią jest, tak, bo jak figuralnie pokazane było, że Wielkie Grono i Młodociani święci nie mieli wiedzieć, że to się już odbyło. Nasza korespondencja i rozmowy z różnymi braćmi i siostrami pokazują, że w owym czasie wielu z nich obawiało się doznania straty w biegu, lub że przychodzące próby mogą wykazać, iż są utracuszami koron, dlatego w najgłębszym utrapieniu szukali pociechy z przychodzących doświadczeń. Do tych świadectw możemy dodać nasze własne; ponieważ byliśmy wówczas w wielkiej obawie, czy nie jesteśmy odrzuceni lub czy nie staniemy się jednym z odrzuconych. Czy Lewici nie powiedzą, że takie jednostronne świadectwo niczego nie dowodzi dla nich? Odpowiadamy: Ani figuralne doświadczenia Jezusowe nie miały znaczenia dla figur tych Lewitów. Jedynym dowodem tego mogło być świadectwo Jezusowe. Podobnież dzieje się w pozafigurze, śpiący Lewici nie mogą mieć dowodu o tych pozafiguralnych doświadczeniach tylko ze świadectwa Jezusowego z Wielkich Dni. Tylko jako oczyszczeni Lewici będą mogli przyjąć to świadectwo. Że to doświadczenie miało się wydarzyć pomiędzy listopadem 1927, a kwietniem 1928 jest jasnym z faktu dowiedzionego powyżej, że zdrada miała nastąpić w kwietniu 1928, a doświadczenie Getsemańskie miało trwać jedną godzinę (5 miesięcy) i zakończyć się zdradą.

(11) Trzecia przepowiednia według porządku czasowego figury jest, że zdrada Jezusa z Wielkich Dni nastąpi około Wielkanocy 1928. Powyżej cytowaliśmy wyjątki z Present Truth, wykazujące oddzielnie od opisów Ewangelicznych, które nic nie wspominają o której godzinie nastąpiła figuralna zdrada, że zdrada nastąpi około Wielkanocy 1928. Pozafiguralną zdradą było wydanie Jezusa z Wielkich Dni w ręce kleru rzymskiego przez członków pozafiguralnego Judasza. To zdarzyło się w związku ze sądowym stwierdzeniem autentyczności testamentu pewnej siostry. Siostra ta w roku 1924 sporządziła testament, w którym rozporządziła swoją majątnością w następujący sposób: 6, 000 dolarów zapisała swojej siostrzenicy, 1, 000 dolarów na fundusz Prawdy, a resztę majątku około 20, 000 dolarów, po potrąceniu podatków spadkowych itp. kosztów, miało być powierzone na przechowanie jej bratu i bratowej przez cały ciąg życia. Dochody, wpływające z tej sumy, oni mieli pobierać, ale z chwilą ich śmierci cała ta suma około 20, 000 dolarów miała przejść do funduszu Prawdy. Dopóki żył jej brat, wyrażał zadowolenie z testamentu i nikt, według zapewnień tej siostry, nie czynił starania o zmianę jej woli; lecz po jego śmierci, skarżyła się co najmniej do sześciu osób w Prawdzie, a w tym i do nas, że jej bratowa z grupy Lewitów Amramitów, wielce przeciwna ruchowi Epifanicznemu i jej siostrzenica, nigdy nie będąca w Prawdzie, zakłócają jej spokój umysłu do tego stopnia, że to jej odebrało sen, z powodu ich ciągłych nalegań, trwających od paru lat, ażeby zmieniła testament, którego, jak mówiła, nie pragnie zmieniać; przez te dwa lata ona im zawsze odpowiadała, że nie ma zamiaru zmieniać swej woli. Ostatni raz, gdyśmy się z nią widzieli, było to po połowie lipca w roku 1927, to jest po naszym powrocie z podróży pielgrzymkiej poza rzeką Mississippi. Przy tej sposobności nie tylko, że powtórzyła nam swoje skargi, które często nam dawniej powtarzała, że jej bratowa i siostrzenica burzą jej spokój, a to ją denerwuje i odbiera sen, z powodu ich ciągłych nalegań, ażeby zmieniła testament na ich korzyść, lecz również powiedziała nam, a była wówczas w wieku około 88 lat, że jej zdrowie od tego stopnia zostało nadwężone ich ustawicznym naleganiem na zmianę owego testamentu, tak iż czuje się, że nie będzie mogła im się dłużej opierać i że musi mieć ulgę z zakłopotanego stanu umysłowego, chociażby nawet przyszło jej zgodzić się na pewną zmianę testamentu ku zadowoleniu jej bratowej i siostrzenicy. Dalej mówiła nam, że gdyby po jej śmierci inny testament przedstawiono aniżeli ten,

który ona zrobiła w roku 1924, że mamy uważać, że ona to zrobiła pod przymusem jedynie w tym celu, ażeby miała spokój przez resztę swego życia i że jej pragnieniem byłoby, ażebyśmy podjęli walkę prawną przeciw wymuszonemu testamentowi i starali się o przywrócenie ważności testamentu z roku 1924, który, jak mówiła, był testamentem sprawiedliwym względem tych wszystkich, których dotyczył.

(12) Następnie zostało udowodnionym, że około dwóch tygodni po ostatnim widzeniu się z nią, tj. 5 sierpnia 1927, podpisała testament, w którym ofiarowała 5, 000 dolarów na fundusz Prawdy, a resztę majątku zapisała swojej bratowej i siostrzenicy po równej części, a w razie śmierci jednej z nich, ta, któraby została przy życiu, miała otrzymać część tej, któraby umarła. Ta droga siostra umarła pod koniec grudnia 1927-go roku. Dowiedzieliśmy się o jej śmierci na jedną noc przed jej pogrzebem. Pamiętając na jej ostatnie dane nam zlecenie, jako wykonawca i opiekun testamentu z roku 1924-go, powierzyliśmy sprawę tę adwokatowi, który pisał ów testament. Zgodnie z jej poleceniem i jego doradą, testament z roku 1924-go został przez jego wykonawców i opiekunów przedstawiony w sądzie spadkowym. Wtedy dowiedzieliśmy się od urzędnika w biurze registratora spadkowego, tak jak mieliśmy powód się spodziewać, że istnieje późniejszy testament. Przeciw sądowemu zatwierdzeniu nowej woli, podaliśmy ostrzeżenie prawno - sądowe, wskutek czego potrzeba było przesłuchania obydwóch stron podających testamenty do sądowego zatwierdzenia. Przesłuchanie odbywało się przed zastępcą registratora spadkowego. Z powodu różnych przeszkód, sprawa nie przysłała do przesłuchów aż dopiero w dniu 22 marca 1928, kiedy ta druga strona przedstawiła swoją sprawę. Wtenczas dalszy ciąg sprawy odłożono do 18-go kwietnia, a wtedy nasza strona przedstawiła swoją sprawę. Sprawę tę jeszcze raz odłożono do 24-go kwietnia, a wtedy była dana odpowiedź na obustronne zarzuty. Usuwając ze zdrady daty przesłuchów 18 i 24 kwietnia, które są pozafigurą sceny z Ew. Jana 18: 4-8, a uważając za zdradę czyny bratowej i przedstawicieli jej Lewickich pomocników, które były dane do rozpatrzenia zastępcy registratora od godziny 10-ej rano 22 marca, do godziny 10-ej rano 18-go kwietnia, czyli do czasu, gdy nadszedł dzień na przedstawienie naszej sprawy, tj. o godz. 10-ej rano 18-go kwietnia. Wieczera Pańska zakończyła się we Philadelphii o godz. 10 wieczorem w dniu 4-go kwietnia, która była akuratnie w połowie pomiędzy początkiem przesłuchania pierwszej strony o godz. 10-tej rano 22 marca, w dniu rozpoczęcia zdrady, a początkiem przesłuchania drugiej strony o godz. 10-ej rano, 18-go kwietnia, kiedy to zakończyły się zdradzieckie czynności, a Jezus z Wielkich Dni został pozwany, aby przemówił (Ew. Jana 18:4 - 8) z powodu tejże zdrady. To pokazuje, że ukończona Wieczera Wielkanocna była akuratnie w środku owego czasu, w którym się odbywała czynność zdradziecka, a która dowodzi akuratności naszego przepowiedzianego wypełnienia, mającego się odbyć na Wielkanoc 1928-go roku. Zaraz po rozpoczęciu się pierwszego przesłuchania, dowiedzieliśmy się, że urzędnik, przed którym toczyła się sprawa jest rzymsko - katolikiem. Dowiedzieliśmy się także, że bratową zachęcali do prawowania się inni Lewici Amramicy, którzy stali w pogotowiu, ażeby jej pomóc w zeznaniach. Powyższy bieg wypadków powstał z konieczności z tego, o co siostra oskarżała swoją bratową i siostrzenicę, a mianowicie oskarżała je o nieprawne wpływanie na nią, ażeby zmieniła testament i z tego powodu powierzyła nam urząd wykonawczy i opiekuńczy testamentu z roku 1924-go; te więc okoliczności były powodem, że sprawa ta wymagała wyjaśnienia i musiała być przesłuchana; to zaś wytworzyło sytuację, która wydała Jezusa z Wielkich Dni w ręce rzymskiego klerykała. Tym więc sposobem pozafiguralna zdrada zastała dokonana na Wielkanoc 1928-go roku, ponieważ koniec Wieczery Pańskiej przypadła akuratnie w środku owej zdrady, której datę przepowiedzieliśmy słownie na kilka lat przedtem, pisemną zaś przepowiednię napisaliśmy 14 miesięcy przedtem, a wydaliśmy ją 13 miesięcy przedtem. Ma się rozumieć, że ta przepowiednia była uczyniona, gdy jeszcze wiele nieistniejących czynników nie wypełniło się, nie moż-

naby zatem mówić, że były rzeczą wypadku lub manipulacji z naszej strony. Rzecz jasna, że nie braliśmy żadnego udziału w tłumaczeniu tego biegu wypadków pozafiguralnej zdrady, aż dopiero na kilka dni przed datą rozpoczęcia przesłuchów, w dniu 22 - go marca, 1928. Przepowiednię można jedynie wyjaśnić na tej podstawie, że jej twórca musiał być od Boga oświeconym, ażeby mógł dać znaczenie tej figury. Można napomknąć i to, że bratowa umarła zanim zapis mógłby być jej prawnie wypłacony, tym więc sposobem tak ona jak i jej Amramicy pomocnicy, którzy ją do tego zachęcali, nie otrzymali żadnej korzyści z zapisu, gdyż jej część dostała się jej córce i zięciowi, kupili zatem pozafiguralną rolę na pogrzeb dla tych i ich niesplodzonych pomocników, jako pozafiguralnym gościom (biblia angielska podaje w tym miejscu "obcym" ("strangers"), a nie gościom).

POJMANIE JEZUSA Z WIELKICH DNI.

(13) Następnym przepowiedzianym wydarzeniem (czwartym), według porządku podanego we figurze, było pojmanie Jezusa z Wielkich Dni. Czas nie jest określony w figurze na to wydarzenie. Jest przedstawione, że pojmanie miało przyjść po Wielkanocy, po dokonanej zdradzie, a szczególnie przed październikiem 1929, tak jak figura pokazuje, że po wielu zachodzących wypadkach, jakie się miały wydarzyć, Jezus z Wielkich Dni miał być stawiony przed pozafiguralnego Piłata. Uczynienie kogoś więźniem we figurach biblijnych nie znaczy w pozafigurze uwięzienia literalnego, lecz poddanie go pod pewne ograniczenia. Tym więc sposobem uwięzienie Jana Chrzciciela nie wyobraża literalnego uwięzienia kościoła, lecz wyobraża ograniczenie go w pracy do publiczności, które się rozpoczęło tym, że urząd pocztowy zabronił nam korzystania z niższych opłat, tj. z wysyłki drugą klasą naszych dwóch gazetek: Strofowanie Janowe i Listu Eliasza - i trwało przez różne inne ograniczenia, szczególnie przez nieoficjalnych rzymskokatolickich prześladowców, oraz przez rzym. katol. policjantów i oskarżycieli, którzy przy pomocy magistratów, przeszkadzali w rozdawaniu tychże dwóch gazetek, a nawet przez literalne aresztowania i **skazywania na kary** tych, co te gazetki rozdawali. Pojmanie Jezusa spowodowało powstrzymanie Go w wykonywaniu Jego władzy i przedstawia ograniczenie wolności Jezusa z Wielkich Dni. Pozafiguralne pojmanie rozpoczęło się doręczeniem nam decyzji przez registratora spadkowego w dniu 10-go maja 1928, a zakończyło się 5-go lutego 1929 roku z wypłaceniem nam z zapisu tylko 5, 000 dolarów, zamiast 21, 000 dolarów. Registrar spór zdecydował na korzyść tej drugiej strony. Zapewne, że stracenie 16, 000 dolarów było dość poważnym powstrzymaniem naszych działalności w pracy Pańskiej, ponieważ za te pieniądze moglibyśmy wydać miliony wypustek do bezpłatnego rozdawania, wydrukować dziesiątki tysięcy książek i broszur i opłacić wiele pielgrzymkich podróży; lecz tracąc tę sumę nie mogliśmy tego uczynić. To zatem powstrzymało naszą działalność, a przyszło akuratnie w czasie przepowiedzianym. Zaareztowanie dwóch z naszych braci w dniu 18-go listopada, 1928-go roku, o czym później będziemy mówili, było również częścią pojmania Jezusa z Wielkich Dni. To wypełnienie nie może być uważane jako zwykły zbieg okoliczności z naszą przepowiednią; ani też dla łatwo zrozumiałych powodów, nie mogliśmy zmanipulować tego rodzaju wypadków. Wobec tego, ta nasza stosowna przepowiednia musiała być, tak jak i w innych wypadkach spowodowana przez Boskie oświecenie nas odnośnie figury.

TRZY PRÓBY I ICH WYNIK.

(14) Następnie trzy serie wypadków, piąta, szósta i siódma przepowiednia, odnoszące się do szóstego cudownego dnia, były to trzy przesłuchy Jezusa z Wielkich Dni, będąc pozafigurą przesłuchów (1) przed Annaszem, (2) przed Kajfaszem i (3) przed Sanhedrynem, który potępił Jezusa z Wielkich Dni i wydał pozafiguralnemu Piłatowi. W pozafigurze te trzy przesłuchy miały się odbyć pomiędzy pozafiguralnym pojmaniem a wydaniem Go pozafiguralnemu Piłatowi, tj. pomiędzy czasem po zakończeniu się pozafiguralnego pojmania, które, jak było wykazane, rozpoczęło się 10-go maja 1928, a skończyło się 5-go lutego 1929-go, gdy pieniądze z zapisu zostały wypłacone

w sumie 5, 000 dolarów, zamiast 21, 000 dolarów, a czasem wczesnej pierwszej godzinie Wielkiego Piątku rano - ta pierwsza godzina trwała od października 1929 do marca 1930 - i odpowiada wydaniu Jezusa Piłatowi, wcześniej podczas pierwszej godziny figuralnego piątku. To co możemy wydobyć z figury nie popartej datą, lecz jedynie przeszłym wypełnieniem pozafigur, jest to, że pojmanie miało przyjść kiedyś po Wielkanocy 1928 - go, a pozafiguralne wydanie Piłatowi przypada wcześniej w pięciomiesięcznym okresie, począwszy od października 1929 do marca 1930. Te trzy pozafiguralne przesłuchy przypadały zatem kiedyś pomiędzy okresem zwanym po Wielkanocy 1928 a podczas wczesnego okresu pomiędzy październikiem 1929 a marcem 1930. Lecz pozafiguralne pojmanie, odbywające się podczas całego okresu pomiędzy 10 - ym majem 1928, a piątym lutym 1929, po czym spodziewaliśmy się trzech pozafiguralnych przesłuchów, które miały nastąpić po piątym lutym 1929, a na kilka miesięcy przed marcem 1930; ponieważ zasądzenie Jezusa przez Sanhedryn, związanie Go i prowadzenie do Piłata odbyło się wcześniej podczas godziny pierwszej, czyli pomiędzy godz. 6-tą a 7-mą rano (Mat. 27:1, 2; Mar. 15:1; Jana 18:28); spodziewamy się, że pozafiguralne potępienie przez Sanhedryn i wydanie pozafiguralnemu Piłatowi odbyło się wcześniej w pięciomiesięcznym okresie, trwającym od października 1929 do marca 1930. Zatem bieg wypadków stawia te trzy przesłuchy w tym czasie, a wypełnione fakty dowodzą prawdziwości tego przedstawienia. Teraz podamy niektóre wyjaśnienia i wykażemy niektóre fakty.

(15) Tutaj w Philadelphii pewni rzymsko - katolicy podburzeni przez swych księży, namówili papieskich policjantów, by aresztowali naszych braci rozdających gazetki No. 18 List Eliasza i No. 23 Strofowanie Janowe. Między tymi, co byli aresztowani, trzymami w więzieniu i skazani na karę, byli również brat i siostra, którzy zostali zaareztowani 18-go listopada 1928 roku. To stało się pomiędzy 10-yim majem 1928, a 5-yim lutym 1929, tj. w czasie kiedy wykonywało się pozafiguralne pojmanie. Prokurator okręgowy rzymsko - katolik fałszywie oskarżył ich o wzniecanie zaburzenia, pomimo tego, że byli zupełnie sami podczas rozdawania i w czasie ich aresztowania. Podburzanie do rozruchów znaczy obecność pewnej liczby osób, między którymi dana osoba stara się wzniecić rozruch. W tym zaś wypadku nic podobnego nie istniało; z tego więc powodu nie mogło być żadnego podburzania do rozruchu. Wszyscy mający łączność z oskarżeniem byli rzymsko - katolikami tak oskarżające ich niewiasty, jak też policjant, który ich zaareztował, świadkowie, prokurator, jego zastępca i sędzia podczas pierwszych trzech przesłuchów. Daty tych trzech przesłuchów były 16-go kwietnia 1929, 21-go maja 1929 i 24-go października 1929. Ma się rozumieć, że katolikom wcale nie chodziło jedynie o skazanie tego brata i siostry. Ich celem było, ażeby przez skazanie tych dwojga na karę, uzyskać przez to decyzję sądową przeciw całej pracy Epifanicznej, a tym sposobem zamknąć ją. Wobec tego całe kapłaństwo Epifaniczne było w rzeczywistości oskarżone, chociaż było reprezentowane tylko przez dwie osoby oskarżone z pośród siebie. Nie rozumiemy, ażeby sędzia podczas tych trzech przesłuchów był pozafigurą Annasza, Kajfasza i Sanhedrynu. Ale rozumiemy, że brał on udział w zmienianiu kierunku pozafiguralnych przesłuchów i był pewnego rodzaju sądowym proklamatores tych trzech pozafigur. Pierwsze pozafiguralne przesłuchanie rozpoczęło się i postępowało przed niższymi kapłanami, jako pozafiguralnym Annaszem, którzy zezaminowali nasz ruch w utworach literackich i pracy, a tak zakończyli swoje śledztwo, nie dochodzące do żadnej decyzji, sędzia rzymsko - katolik ogłosił tylko odłożenie sprawy do następnego terminu. To zatem zakończyło pozafiguralne badanie Jezusa przed Annaszem. Ci rzymskokatolicki oskarżyciele, ażeby upewnić się, że zostanie wydany wyrok przeciw oskarżonemu bratu i siostrze postarali się ze swej gorliwości o kopię oskarżenia i wręczyli ją adwokatowi, zawiadamiając go równocześnie o sprawie na dwie godziny przed rozpoczęciem sprawy, adwokat nie mając dosyć czasu na przestudiowanie oskarżenia, przygotował tylko swoje akta oraz upewnił się co do świadków i podał o odłożeniu sprawy, na

co sędzia musiał się zgodzić pod takimi okolicznościami, gdy wymagała tego sprawa elementarnej sprawiedliwości.

(16) Przez pięć tygodni jeszcze badał tę sprawę widocznie wyższy rodzaj kleru rzymskiego, lecz badania również nie dokończył, co można było zauważyć z tego faktu, że sędzia znowu sprawę odłożył do dnia 21-go maja 1929 roku, lecz za powód odłożenia podano niby to, że adwokat oskarżonych wniósł, w tej samej godzinie, sprawę do wyższego sądu; a więc stąd wynika, że niższy musi ustąpić wyższemu. Pięć tygodni badania odpowiada przesłuchaniu naszego Pana przed Kajfaszem. Pozafiguralny Kajfasz uważał, że Jezus z Wielkich Dni jest godzien, by mu zabronić dostępu do publiczności, lecz nie wydał ostatecznej decyzji, ogłaszając odłożenie sprawy przez swego "obwoływacza sądowego", tj. sędziego. Potem nadeszło trzecie badanie, odpowiadające przesłuchaniu przed Sanhedrynem; a decyzja tegoż znowu została ogłoszona przez "obwoływacza sądowego," który po częściowym wysłuchaniu zeznań oświadczył, że nie chce sądzić tej sprawy, lecz pozostawi obwinionych pod oskarżeniem, których sądzić będzie bezstronny sędzia a nie rzymsko - katolik. To jest pozafiguralny Sanhedrynu, który związanego Jezusa podał Piłatowi. Jako powody swego postępku sędzia podał co następuje: W tej sprawie wplątany jest kościół katolicki, którego jestem pokornym członkiem. Jeżelibym zadecydował sprawę przeciw oskarżonym, prasa krajowa da mi naganę; a jeżeli na korzyść oskarżonych narażę się kościołowi. Przy wypowiedzaniu tej ostatniej uwagi wypuścił on rzymskiego kota z worka, gdyż jasno wykazał, że nie tylko jego kościół popierał proces sądowy, ale domagał się ukarania oskarżonych. Mamy dobre powody do przypuszczenia, że z namowy kleru sędzia odmówił prowadzenia sprawy do końca, ażeby tam nie objawiać kościoła jako prześladowcę i nie wykazać obłudę hierarchii katolickiej, dowodzącej, że popiera tolerancję. I dlatego odmówił prowadzenia sprawy dalej, ażeby bezstronny sędzia, niekatolik mógł ją zakończyć. Tą uwagę objawił on również, że nie był w takich sprawach bezstronnym, co też wierzymy, że jest prawdą w każdym wypadku, gdy papieski sędzia prowadzi sprawy, które dotyczą jego kościoła. Jego uwagi, co by się stało, gdyby zadecydował za lub **przeciw**, są również niezdrowe; bo nie on miał decydować, czy oskarżeni byli winnymi lub nie, lecz ława sędziów przysięgłych. Jego dziełem było dopilnowanie, ażeby sprawiedliwość była wymierzona według wykazanych dowodów, a tedy ogłosić wyrok zgodnie z decyzją ławy przysięgłych i wypowiedzieć swój pogląd co do kary jeśliby oskarżeni byli uznani winnymi. Jego uwagi zdają się zdradzać myśl, że znajdował się w złym i kłopotliwym położeniu, z którego starał się wycofać.

(17) W powyższym paragrafie zaznaczyliśmy, że mamy dobre powody do przypuszczenia, że z namowy kleru i dla dobra swego kościoła sędzia odmówił prowadzenia sprawy do końca. Ma się rozumieć, że nie jesteśmy pewni tego i pragniemy, ażeby te nasze uwagi odnośnie tej fazy sprawy były uważane za nie więcej jak tylko za rozumne przypuszczenie, ze względu na okoliczności i powyżej opisane wypowiedzenie sędziego. Protokół o rozwoju sprawy po obu stronach wykaże właściwość takiego przypuszczenia. Po stronie rzymsko - katolickiej sprawa wykazała manipulację całej sędziowskiej maszynerii. Ponieważ ani policjant, który dokonał aresztowania, ani stacja policyjna, podająca sprawę sędziemu śledczemu, ani nawet sędzia śledczy nie wniósł szczególnej skargi przeciw oskarżonym. Po drugie, po przesłuchaniu zeznań policji przez magistrat polecono zastępcy prokuratora okręgowego, ażeby przez kilka dni studiował gazetkę Strofowanie Janowe; i tenże na podstawie tej gazetki sformował akt, oskarżenia o podburzanie do rozruchów. Po trzecie, ten sam papieski sędzia przesłuchiwał tę sprawę w kwietniu, maju i październiku 1929 roku (sąd nie prowadzi spraw w lipcu i sierpniu), podczas gdy w sądach w Philadelphii istnieją takie reguły, które wymagają, ażeby sprawy należące do jednej klasy, były przesłuchiwane w sali sądowej przeznaczony na tego rodzaju sprawy, a również, ażeby sędziowie zmieniali się kolejno co miesiąc z jednej sali do drugiej, a tym sposobem, ażeby każdy sędzia mógł przesłuchiwać od cza-

su do czasu każdy rodzaj sprawy. Gdyby tam nie było manipulacji, to według tej reguły, ten rzymski sędzia nie powinien by pozostawać tak długo na tej samej sali, jeżeli ta sprawa była przesłuchiwana coraz to w innym miesiącu. Nie dziwiłoby nas wcale, gdyby jego przebywanie na tej sali nawet pierwszy miesiąc w tych szczególnych miesiącach było skutkiem manipulacji; bo oprócz lipca i sierpnia, kiedy nie ma sesji sądowych, on pozostawał na tej sali przez wszystkie cztery miesiące, w które ta sprawa miała być przesłuchiwana; trzecie przesłuchiwanie było pierwotnie naznaczone na wrzesień, lecz sprawę odłożono, częściowo dlatego, że sala miała podlegać reperacji, a częściowo, że było tam za wiele spraw do przeprowadzenia. Lecz ten sam sędzia był na tejże sali i we wrześniu, gdy spodziewano się przez jakiś czas przesłuchów tej sprawy we wrześniu. Za każdym razem katolicki zastępca katolickiego prokuratora stawiał się jako oskarżyciel. Ława sędziów przysięgłych otrzymywała za każdym razem obfite pokropienie ze strony katolickiej. Ma się rozumieć, że przy każdym wywoływaniu sprawy miał kontrolę katolicki dystryktowy prokurator, który używał tej kontroli w celu zyskania przewagi papistów przeciw oskarżonym. Gdy zważywszy to wszystko w związku z oświadczeniem sędziego, że gdyby uwolnił oskarżonych naraziłby się swemu kościołowi, to znaczy, że jego kościół domagał się ich ukarania, stąd mamy dobry powód do przypuszczenia, że kler prawdopodobnie poradził sędziemu, ażeby ten zaniechał sprawy, obawiając się niepoehlebnej publikacji przeciw kościołowi. Jeszcze są silniejsze podstawy do przypuszczeń przy rozważaniu jeszcze innych rzeczy. Fakt, że Rzym to załatwił, chociaż jest to, mniej więcej, ukrytą polityką, ażeby zgnieść przy pomocy bojkotu lub prawa wszelki krytycyzm w prasie lub przez radio, dowodzi tego wielka liczba faktów, jakie są podawane przez nas w Heraldzie pod tytułem "Znaki Czasów", co jest zgodne z przypuszczeniem, że kler dał nakaz w tej sprawie.

(18) Ponieważ Rzym stara się ukryć swoją rękę w czasie, gdy kruszy swych oponentów, dlatego niektórzy bracia postanowili wyjawiać rękę kleru i metody, jakimi się posługiwał w tej sprawie. W Chicago mieszka pewien brat z Epifanii, który jest reporterem gazet i przyjacielem wpływowych osób. Postanowił więc wziąć udział w obronie. Brat z obwinionych widząc, że rzymska zgraja stara się, aby go nieprawnie wtrącić do więzienia, napisał do tego brata w Chicago, który od lat chłapiących był bliskim przyjacielem ówczesnego gubernatora Pensylwanji. Brat ów z Chicago napisał do swego przyjaciela gubernatora, opisując mu, co papiści starają się czynić w tej sprawie. Gubernator odpowiedział, że zwróci uwagę na tę sprawę i postara się, aby wymierzono sprawiedliwość w tym względzie. Czy gubernator, który jako taki ma prawo usunąć niesprawiedliwego sędziego, dał napomnienie rzymskiemu sędziemu, ażeby sądził sprawiedliwie, tego na razie nie wiemy; lecz prawdopodobnie, że to uczynił. Jeżeli tak, to mogło mieć coś do czynienia z dalszym przebiegiem tej sprawy. Korespondencja pomiędzy naszym bratem chicagowskim a gubernatorem była akuratnie przed trzecim wezwaniem na sprawę. Brat ów z Chicago, jako reporter doradził powzięcie dalszych kroków, a mianowicie: ażeby wysłać list z Domu Biblijnego do wydawców gazet we Filadelfii, informując ich, że sprawa, jaka się toczy w sądzie, obejmuje wolność prasy, w której każdy z wydawców powinien być mocno zainteresowany i poprosić ich, ażeby ich reporterzy robili szczegółowy raport ze sprawy i dali jak najobszerniejszą publikację o tej sprawie. List pod tym względem został wysłany z naszego biura do wydawców filadelfijskich gazet. Jeżeli jest coś, czego się Rzym obawia, to przede wszystkim obawia się publikacji o jego zamiarach na dobro publiczne. Sztab każdej większej gazety w Stanach Zjednoczonych składa się praktycznie w znacznej liczbie z Jezuitów poumieszczonych na strategicznych pozycjach pilnujących interesów Rzymu. Prawdopodobnie list nasz wpadł w ręce jednego z nich; a jeżeli tak, to na charakter i cel Jezuitów można liczyć, że uprzedzili o zamiarach opublikowania niewłaściwego postępku Rzymu. Ponieważ Jezuiti są od dawnych wieków mistrzami w knowaniach, chytrze i skrycie obmyślanych i wykonywanych

pocynań, dlatego nie czynimy im niesprawiedliwości, gdy robimy takie domysły. Kombinacja powyższych faktów i prawdopodobieństwo czyni nasze domysły rozumnymi. A figura i pozafigura dają nam w tym wypadku zapewnienie wiary, lecz nie wykazywanie takich faktów, które by mogły być przyjęte jako dowód świeckiej sprawiedliwości w sądzie.

(19) Będzie dobrze, gdy się zastanowimy nad szczegółami czasu trzech przesłuchów, przed potępieniem i odesłaniem Jezusa z Wielkich Dni przez kler rzymski do pozafiguralnego Piłata. Aresztowanie tego brata i siostry dokonane było dnia 18-go listopada 1928 roku i wypadło podczas okresu pozafiguralnego pojmania (od 10-go maja, 1928 do 5-go lutego 1929). Trzy przesłuchania, potępienie i wydanie pozafiguralnemu Piłatowi, wypadły pomiędzy 5-m lutym, 1929 i wcześniej w okresie pięciomiesięcznym od października 1929 do marca 1930 roku. Jak wykazane powyżej, pierwsze przesłuchanie skończyło się w czasie sesji sądowej w dniu 16-go kwietnia, 1929; drugie w czasie sesji sądowej 21-go maja, 1929; a trzecie potępienie i wydanie pozafiguralnemu Piłatowi w czasie sesji sądowej 24-go października 1929 roku. A zatem wszystkie trzy wypadły w okresie przepowiedzianym. Ta przepowiednia dana była przeszło pięć lat przed jej wypełnieniem. I nie można powiedzieć, że to się stało na podstawie zwykłego wypadku. Czynniki w tej sprawie bardzo się różnią i obejmują siły przeciwne jedna drugiej, oraz dotyczą wiele różnych klas, tak iż nie możnaby powiedzieć, że stało się to wskutek naszej manipulacji, tak jak Lewici starali się zbywać niektóre z naszych wypełnionych przepowiedni. Ta seria wypełnień stanowi najwyraźniejszy dowód, że przepowiednia była wypowiedzianą wskutek Boskiej iluminacji odnośnie figury.

"NIE ZNAJDUJĘ WINY W TYM CZŁOWIEKU"

(20) Ósma rzecz przepowiedziana odnośnie Szóstego Wielkiego Cudownego Dnia, była figurowana przez Piłata, który wyrzekł: "nie znajduję winy w tym człowieku". To się wypełniło przez władzę świecką przedstawioną w osobie protestanckiego sędziego ogłaszającego, że praca epifaniczna jest prawną, co było dokonane w dniu 23-go maja, 1930 roku, kiedy ów sędzia po wysłuchaniu sprawy, wziął ją z rąk sędziów przysięgłych i oznajmił, że ten brat i siostra są niewinni i uwolnił ich. Sprawa więc jasno dowiodła, iż były to starania papistów przeciw wolności prasy. Specjalne części ze Strofowania Janowego No. 23 odczytywał prokurator przed ławą sędziów przysięgłych. Głównemu świadkowi papistów, tj. policjantowi, który dokonał aresztowania, udowodnili oskarżeni brat i siostra krzywoprzysięstwo, gdyż pod przysięgą zeznał, że w czasie aresztowania ledwo się udało zapobiec rozruchowi, podczas gdy faktycznie oprócz niego i aresztowanych brata i siostry, nikogo więcej nie było, tak przed jak i po ich aresztowaniu. Wobec tak poważnego wykroczenia przeciw prawu sędzia zarządził o usunięcie go ze służby w policji, i nie mógł się więcej pokazywać w sądzie jako świadek. Dwie kobiety papistki, które kazały aresztować brata i siostrę nie stawiły się w sądzie. Możliwym jest, że za doradą hierarchii, ponieważ hierarchia obawiała się nieprzychylnych publikacji. Świadczenia innych policjantów, którzy się stawili jako jedyni świadkowie przeciw oskarżonym było uważane za pogłoski, albowiem nie byli rzeczywistymi świadkami, w czasie dokonywania rzekomego przestępstwa. Wskutek takiego obrotu sprawy, wynik był taki, że to wszystko, na co papieski prokurator mógł nastawać, było to, że treść Strofowania Janowego miała charakter podburzania do rozruchów publicznych.

(21) Tym więc sposobem, przygotowano skargę obwiniającą pewną część literatury epifanicznej, a następnie oskarżono - całe kapłaństwo. I dlatego nie tylko tych dwoje zostało obwinionych, ale całe kapłaństwo stawiono przed sąd, tak jak obraz Jezusa z Wielkich Dni tego wymaga. Sędzia odczytywał pewne części ze Strofowania Janowego, przeciw którym najbardziej powstawał rzymskokatolicki prokurator i oświadczył, że takie świadectwa nie mogą być u ludzi normalnych powodem do rozruchów, a przy tym, że są w zupełności prawne i były wypowiedziane

na podstawach patriotycznych i religijnych. Wynik był taki, że papieści uciekali z sali sądowej ze spuszczonej nosami, na podobieństwo zbitego psa, który schował ogon między nogi. Jak wiemy, żadna z Ewangelii nie podaje, o której godzinie Piłat oświadczył, że nie znajduje winy w naszym Panu, lecz stawia to pomiędzy początkiem godziny pierwszej, kiedy nastąpiło wydanie Go Piłatowi, a początkiem godziny trzeciej, kiedy nastąpiło krzyżowanie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Piłatowe oświadczenie o niewinności Jezusa musiało być wyrzeczone w drugiej godzinie; ponieważ wysłuchiwanie oskarżenia i przyczyn przeciw Jezusowi oraz badanie Jezusa przez Piłata, zajęło około godziny czasu, zanim Piłat ogłosił, że Jezus jest niewinnym. W pozafigurze ogłoszenie o niewinności ruchu epifanicznego odbyło się podczas drugiej godziny pozafiguralnego Piątku rano, tj. od marca do sierpnia 1930 roku. Tu również przepowiednia zrobiona w przybliżeniu około siedem lat przed czasem nie mogła być przypadkowym wypełnieniem, ani nie można powiedzieć, że wypełnienie było przez nas zmanipulowane. Jedynie rozsądne wyjaśnienie wypełnienia jest to, że przepowiednia była Boskim oświeceniem. I wypełniło się w tym czasie, w którym Biblia pokazuje, że miało się wypełnić, a mianowicie 23 maja 1930, która to data przypadła w drugiej godzinie od marca do sierpnia 1930 roku.

WIELKIE KRZYŻOWANIE

(22) Dziewiątą przepowiednią było to, że pozafiguralne krzyżowanie miało się rozpocząć podczas trzeciej godziny pozafiguralnego Piątku - od sierpnia 1930 do stycznia 1931 (Ew. Marka 15:25). Przy krzyżowaniu naszego Pana gwoździe były wbijane przez ręce i nogi. W symbolach biblijnych ręce reprezentują służbę, a nogi postępkę (Obj. 13:16; 14:9; 2Moj. 40:31; Ps. 40:3; 116:8; 119: 59, 101, 105). Jako skutek sędziowskiego wyroku wbijanie gwoździ przez ręce, reprezentowałoby traktowanie czyjejś pracy jako podlegającej karze; a wbijanie gwoździ przez nogi, reprezentuje traktowanie czyich postępków, jako podlegającej karze. Choć sąd powiatowy w Philadelphii uznał naszą pracę, jako niepodlegającą naganie, pomimo tego rzymscy policjanci podburzani przez kler, często dokonywali aresztowań naszych braci ochotników za rozdawanie gazetek Strofowanie Janowe i Listu Eliaszowego najpierw w naszym mieście, potem w Jersey City, a następnie w innych miastach. Lecz wiedząc o tym, że nie wskórają, gdy skargi wnoszą będą na braci aresztowanych do sądów powiatowych, gdzie czynności nasze były uznane za prawne wszędzie w stanie Pensylwanii, chyba gdyby wyższy sąd obalił decyzję sądu powiatowego, co jednak nie było uczynione, dlatego skargi wnoszono do niższych sądów, gdzie papistom udawało się skazywać ich na więzienia i grzywny. Tym więc sposobem, nasza służba i postępkę były sądownie uznawane za godne potępienia, tj., że rozpoczęło się symboliczne krzyżowanie. Bracia aresztowani podlegali chłostom językowym od różnych funkcjonariuszów sądowych, a w nich cierpiało całe kapłaństwo! odpowiadało biczowaniu Jezusa. Te aresztowania, więzienia, chłosty językowe i skazywania na grzywny rozpoczęły się na czas w sierpniu 1930 i trwały przez kilka lat następnych. To było przepowiedziane około osiem lat przed czasem i wypełniło się na czas, nie może być zatem wyjaśnione jako przypadkowe lub zmanipulowane przez nas. Jedynym właściwym wyjaśnieniem tego faktu jest to, iż byliśmy od Boga oświeceni, ażeby właściwie zrozumieć i wyjaśnić ten typ.

(23) Dziesiątym przepowiedzianym wypadkiem było urąganie Jezusowi z Wielkich Dni ze strony pozafiguralnego pospólstwa, klerykałów i dwóch większych złodziei *) (Ew. Mat. 27:39-44; Mar. 15:29-32; Łuk. 23:35-37, 39-43). Tak jak zapiski pokazują, urąganie zaczęło się natychmiast po ukrzyżowaniu, a zatem w pozafigurze pomiędzy sierpniem 1930 roku, a styczniem 1931 roku. I urągania prawdziwie zaczęły się w oznaczonym czasie, tak jak było przepowiedziane. Pozafiguralnymi złodziejami są to ci wodzowie w ruchach Prawdy, którzy skradli duchowe prerogatywy

*) W tych miejscach, gdzie w naszych bibliach jest podane "zbójcy" albo "łotry", w przekładach greckich i angielskich jest podane "z ł o d z i e j e" co jest właściwym. - Przyp. tłum.

wy i ich partyjni poplecznicy, a mianowicie: złodziejstwem J. F. Rutherforda, które powinniśmy raczej nazwać "piractwem", jest to ograbianie Rady dyrektorów z kontrolerstwa nad Towarzystwem, a redaktorów Strażnicy z redaktorstwa, i inni jak np. G. H. Bolger, C. Olsen, R. H. Bricker, zbory znajdujące się w St. Joseph, Brooklyn, Brockton (Eagle's) i Kearney; T. D. Clemons, W. Lewis, Adam Rutherford, H. Holister, M. Kostyn, W. J. Zaborowski, A. Stahn, redaktorzy miesięczników: Głosu Eliasza i Straży itd., których Pan przez Onego sługę nie nazaczył za generalnych starszych, lecz którzy skradli przywilej przemawiania do Ogólnego Kościoła w rzeczach odnoszących się do Parousji. Za przykład może posłużyć A. M. Saphore i W. J. Laughlin, którzy niegdyś byli generalnymi starszymi, lecz których Pan przez Onego sługę usunął z urzędu i którzy nigdy już nie byli przywróceniu na dawne miejsca, ci właśnie po śmierci Onego Sługi przywłaszczyli sobie te urzędy. Ci i inni, do których można zaliczyć wielu w Europie, są częściami tych symbolicznych złodziei. Ci zatem, którzy urągali Jezusowi z Wielkich Dni, czyli Kapłaństwu podczas dziewiętej godziny udowodnili tym samym, iż są z klasy niepokutującego złodzieja; ponieważ członkowie pokutującego złodzieja na długo przed dziewiątą godziną zaprzestali urągania. Jest jeszcze wielka liczba osobnych jednostek między ludem w Prawdzie, która mniej lub więcej zajmowała się tym urąganiem, niektórzy z nich pokutowali przed dziewiątą godziną, inni zaś nie pokutowali. W Strażnicy angielskiej (Watch Tower) z 15-go września 1930 roku, to jest w przeciągu półtora miesiąca po rozpoczęciu się godziny trzeciej, tak jak było spodziewane J. F. Rutherford w swoim artykule "Człowiek Grzechu" rozpoczął urągając Jezusowi z Wielkich Dni, zastosowując do wiernego kapłaństwa wżgardliwe epitety, jak np. człowiek grzechu, Antychryst, czyniciele nieprawości, zły sługa. Judasz, złośnik, a w późniejszych artykułach nazywał ich głupim i niepożytecznym pasterzem, Kainem, Korem, Datanem, Abironem, Baalamem, Saulem, Hamanem itp. Nic więc dziwnego, że z takim dowódcą bandy i resztą bandy symbolicznych złodziei, dęła w niezgadające się z sobą instrumenty urągania, sprawiając przy tym szatańskie hałasy. Gdy J. F. Rutherford zmęczony się nieco, natychmiast zastąpił go ochotny pomocnik dowódcy G. H. Bolger, który zajął jego miejsce, jako dowódca bandy w namawianiu i zachęcaniu do takich urągania. A więc te i inne urągania były wykonywane w godzinie dziewiątej.

(24) Tedy sekciarze, nie będący w Prawdzie, przyłączyli się do tego urągania. Prawie zawsze, gdzie tylko "Strofowanie Janowe" i "List Eliaszowy" były rozdawane, zostawialiśmy powiadomieni o tym przez mnóstwo urągających listów, które nam przysyłali przyjaciele Rzymu. Niektóre z łagodniejszych przezwisk, jakimi nas darzono w tych listach, były "tchórz" i "grzechotnik". Niektóre nazwy i wyrażenia nie nadają się do druku. Nie raz się zdarzało, że "dobrzy katolicy" odsyłali nam gazetki "Strofowanie Janowe" albo "List Eliaszowy", pocztą, które wpięrow użyli w wychodku z dopiskiem "to jest właściwe użycie dla tego rodzaju gazet". Dość często ich listy zawierały groźby zdynamitowania Domu Biblijnego i zastrzelenia nas lub zlinczowania. Często zdarzało się, że gdy literatura była rozdawana w Philadelphii lub sąsiednich miasteczkach, że rozniewani papiści co chwila do nas telefonowali, wyrzucając z siebie najpodlejsze i najbardziej gorzkie urągania. Z powodu, że nasze nazwisko jest Johnson, wielu uważa nas za Szweda; i napewno, że nie byłoby to zaszczytem dla naszych braci szwedzkich, gdyby wiedzieli, jak oni do nas i o nas mówią, jako rzekomego Szweda! Te listy i telefoniczne nawoływania są nader smutnymi objawami ducha, jaki został rozwinięty w tych "dobrych katolikach" przez kler papieski. Często ci urągający papiści starali się podawać za protestantów. W większości wypadków tacy pisali nam, że nasze pisma na nich wpłynęły, ażeby zbadać kościół katolicki, lecz ku swemu zdumieniu i radości zauważyli, że nauki tegoż kościoła są w zadziwiający sposób natchnione. Listy z takim oświadczeniem przychodziły dość często, tak, iż myślimy, że księża wkładali do ust takie zdania autorom owych listów,

myśląc, że to wpłynie na nas i zaniechamy cyrkulacji naszej literatury, gdy się przekonamy, że ona wywiera przeciwny skutek! Zwykle takie listy są bezimienne. Często się zdarza, że papiści, gdy telefonują do nas, nie chcą podawać swych nazwisk, w takich razach zawieszamy słuchawkę, ponieważ trzymamy się reguły nie rozmawiania z żadną osobą telefonicznie, gdy jest poproszona o podanie nazwiska, odmawia podania takowego. Jednego dnia pewna niewiasta, która odmawiała podania swego nazwiska, lecz postanowiła dobrze nas wysmagać swym językiem, aż siedem razy do nas telefonowała i za każdym razem przerywaliśmy jej zawieszeniem słuchawki. Otóż najmilsi, urągania przysły na czas, jak było przepowiedziane, a w niektórych wypadkach trwały przez cały czas pozafiguralnego pozostawiania na krzyżu tj. przez pozafiguralnych sześć godzin czyli przez 30 literalnych miesięcy. Radujemy się, że możemy oświadczyć, że niektórzy urągali tylko chwilowo, lecz później pokutowali, przepraszając nas w pokorze, na cośmy im zawsze odpowiadali przez pocieszające listy. Wypełnienie się tej przepowiedni odnośnie dwóch wielkich złodziei pokutującego i niepokutującego nie mogło być przypadkowym ani zmanipulowanym. Przepowiednia była widoczna z powodu Boskiego oświecenia, które jedynie umożliwiło nam ją uczynić, ponieważ części tegoż wypełnienia były przepowiedziane około dziesięć lat naprzód.

(25) Jedenastym przepowiedzianym wypadkiem w Wielkim Piątku była pozafiguralna ciemność. Ciemność tłumaczyliśmy na dwie prawdopodobne myśli: (1) że prawdopodobnie byłoby to wstrząsające wrażenie wywarłe na Amerykę wskutek europejskiego Armagedonu; (2) że możliwie byłoby to wstrząsające wrażenie wywarłe na Amerykę wskutek warunków przed Armagedonowych powstałych w Europie. (To jest wykazane w odpowiedzi danej na pytanie odnoszące się do Armagedonu w Terażn. Prawdzie ze stycznia 1931, str. 15, a odnośnik przy końcu odpowiedzi wykazuje, że w ang. języku to ukazało się w grudniu 1930. Jak również jest pokazane w art. Godzina Dziesięciu Rogów i Autorytetu Bestii z roku 1932, szczególnie na str. 16, kol. 2, par. 1). Ostatnia z tych myśli dowiodła, iż była prawdziwą. W Present Truth z listopada 1933 wykazaliśmy, że artykuł Godzina Dziesięciu Rogów i Autorytetu Bestii został napisany w listopadzie 1931, lecz już na pewien czas przedtem trzymaliśmy się myśli, jakie tam były wykazane; i myśl o europejskich warunkach przed Armagedonowych, jako prawdopodobnie powodujące symboliczne ciemności była jedna z takich myśli i jest podana jako możliwa we wspomnianej powyżej odpowiedzi. Ta wzmianka była uczyniona więcej, aniżeli rok, zanim symboliczna ciemność nastąpiła w listopadzie 1931; ponieważ pozafiguralna godzina szósta była od listopada 1931, do kwietnia 1932, a wielka dziewiąta godzina była od lutego do lipca 1933, a zatem okres wielkiej ciemności rozpoczął się w listopadzie 1931, a zakończył się pomiędzy lutym, a lipcem 1933. Wielką pozafiguralną ciemność rozumiemy, iż była wielka amerykańska depresja w drugiej fazie. Pierwsza faza amerykańskiej depresji rozpoczęła się wkrótce po upadku rynku giełdowego 24-go października 1929 roku. Lecz wysiłki ze strony rządu, kapitału i pracy były powodem, że depresja była dość dobrze chociaż nie w zupełności zwalczana do października 1931. W listopadzie, 1931 zaczęła się druga faza depresji Amerykańskiej. To nastąpiło w sposób następujący: w październiku 1931 upadł austriacki bank (Reichsbank), który był powodem upadku znacznej liczby banków niemieckich. W tych zaś bankach niemieckich prowadziły swe interesy najsilniejsze banki angielskie i dlatego zażądano od nich pokrycia zobowiązań w tych upadłościach. Banki brytyjskie wiedząc, że nie będą mogły pokryć tych strat złotem bez wywołania jeszcze gorszej paniki w historii finansu brytyjskiego, wierzyli jednak, że mogliby pokryć te niedobory, gdyby rząd brytyjski porzucił podstawę złota, a wtenczas nie byłiby zmuszeni płacić zobowiązań w złocie, ponadto wierzyli, że gdy rząd brytyjski porzucił podstawę złota kupcy brytyjscy z powodu obniżonej waluty złota, będą mogli sprzedawać towary na rynkach światowych po niższej cenie od kupców amerykańskich, a to będzie zyskiem dla wielkich finansistów brytyjskich, a więc ze względu na te trzy powody, banki przekonały rząd brytyjski o konieczności porzucenia podstawy złota; inne zaś kraje poszły w ślady rządu brytyjskiego. Skutek tego natychmiast okazał się w Ameryce. Walka skutecznie prowadzona z pierwszą fazą depresji okazała się nic nieznaczącą w porównaniu z drugą fazą, która rozpoczęła się w listopadzie 1931, rozszerzając klęskę i cierpienia.

(26) Druga faza depresji była srogą nie do opisania. Prezydent Hoover znał dowód depresji, lecz, jak się zdaje, za wiele zajmowały go sprawy międzynarodowe, a szczególnie brytyjskie i nie pomyślał o tym, że jeżeli angielskie porzucenie podstawy złota źle wpływało na handel amerykański, że to samo należało uczynić w Ameryce, tj. porzucić podstawę złota, ażeby tym sposobem amerykańscy fabrykanci i farmerzy mogli mieć równe warunki, co się tyczy handlu w konkurencji z Wielką Brytanią i innymi narodami, pozbywającymi się podstawy złotej. Robienie specjalnych wyróżnień przeciw towarom amerykańskim oprócz barier taryfowych wpłynęło znacznie na niekorzyść handlu amerykańskiego,

ponieważ niektóre rządy europejskie zabraniały swoim poddanym sprowadzania towarów z Ameryki, oprócz zezwoleń na konieczne towary w ściśle ograniczonych ilościach. Ma się rozumieć, że nadprodukcja była trzecim powodem depresji. Wskutek tego bezrobocie wzrosło do niebываłych rozmiarów, tak, aż w marcu 1933, obliczono, że w Stanach Zjednoczonych było od 13, 000, 000 do 15, 000, 000 bezrobotnych, podczas gdy inne miliony robotników pracowały tylko częściowo, pobierając zmniejszoną płacę. Tak ogromne były cierpienia wskutek takiego wielkiego bezrobocia, skróconych dni roboczych i zmniejszonej płacy, iż od 10, 000, 000 do 50, 000, 000 osób w Ameryce było utrzymywanych częściowo lub całkowicie przez publiczne lub prywatne dobroczynne organizacje.

(27) Ameryka nigdy przedtem nie odczuła takiego cierpienia. I dlatego druga faza depresji w Ameryce była w rzeczywistości pozafiguralną ciemnością. I tak, jak figuralna ciemność trwała od godziny szóstej do dziewiątej (Mat. 27: 45; Mar. 15: 33; Łuk. 23: 44, 45), tak też było z pozafiguralną ciemnością, że trwała od godziny szóstej do dziewiątej Wielkiego Piątku - tj. od listopada 1931 do okresu między lutym i lipcem 1933 roku. Wobec tego nasza druga prawdopodobna przepowiednia odnośnie powodu pozafiguralnej ciemności okazała się prawdziwą; i wszystko, mające związek z tą ogólną przepowiednią, wskazującą na ciężkie doświadczenia w Ameryce pomiędzy listopadem 1931, a okresem między lutym i lipcem 1933 okazało się prawdziwym. Ta ciemność powoli i stopniowo zaczęła się usuwać w ciągu polityki Rosevelta, rozpoczynającej się w marcu 1933. Takiego wypełnienia rzeczy nikt nie może uważać za teorię przypadkowego trafunku lub manipulacji z naszej strony. Lecz może być wyjaśnione jedynie na podstawie Boskiego oświecenia. Można zauważyć, że Biblia nie podaje powodu ciemności; to i my uczynilibyśmy rozumnie, gdybyśmy się byli wstrzymali od podawania powodu, przepowiedzianej ciemności, tak jak to uczyniliśmy we wrześniu 1923, gdzie bez podawania powodu daliśmy przepowiednię odnośnie ciemności, a później ogłosiliśmy to drukiem w Present Truth w styczniu 1924 (w polskim w No. 46, str. 44 p. 1); bo podczas, gdy jedna możliwość okazała się prawdziwą, to druga nieprawdziwą, a stąd była okazja do szyderstwa ze strony Lewitów, którzy niesłusznie wskazywali na nas, jako na fałszywego proroka; ponieważ jako na jeden z możliwych powodów symbolicznej ciemności wskazywaliśmy na bój europejskiego Armagedonu, jaki prawdopodobnie miał nadejść między listopadem 1931 a kwietniem 1932 roku. A to jest dobrą ilustracją, by nie przechodzić po za obręb tego, co jest napisane w Słowie Bożym. Lecz ta prosta przepowiednia, jaką podaliśmy w Present Truth w styczniu 1924, str. 14, par. 3, w polskim, w maju 1930, str. 44, par. 1, gdzie nie podaliśmy powodu ciemności w Ameryce okazała się prawdziwą przepowiednią.

ŚMIERĆ JEZUSA Z WIELKICH DNI

(28) Dwunastym przepowiedzianym wydarzeniem Wielkiego Piątku była śmierć Jezusa z Wielkich Dni w wielkiej dziewiątej godzinie, tj. od lutego do lipca, 1933 (Mat. 27:46-50; Mar. 15:33-47; Łuk. 23:44-46; Jana 19:28-30). O tej śmierci podawaliśmy dwie możliwości: (1) najprzód podawaliśmy i to zasługujące na pierwszeństwo (zob. Ter. Prawda ang. z 1924 roku, str. 14, par. 3; pol. 1930, str. 44, par. 1), że śmierć mogłaby oznaczać początek końca naszej publicznej pracy, która miała nadejść pomiędzy lutym i lipcem 1933 roku; (2) później podawaliśmy, że śmierć mogłaby oznaczać koniec końca naszej publicznej pracy kiedyś pomiędzy lutym i lipcem 1933. Pierwsza przepowiednia dowiodła, iż była prawdziwą, a to, co następuje wykaże, iż tak było: Kongres Stanów Zjednoczonych, rozpoczynając swoje obrady, od około połowy marca 1933, a kończąc w dniu 14-go czerwca 1933, a zatem w przeciągu dziewiątej godziny, uchwalili i udzielili Prezydentowi Rooseveltowi władz dyktatorskich pod wielu względami, pozwalając na przeprowadzenie Nowego Ładu (New Deal), którego częścią była NRA (National Recovery Act-Akt Narodowej Odbudowy). Tego rodzaju polityka zamieniła naszą formę rządu na **kościelny faszyzm**, ponieważ papieżstwo zapoczątkowało Nowy Ład, a Federacja Kościołów stawała w obronie tegoż, tak teoretycznie, jak i praktycznie. Nasza publiczna praca nie może być wstrzymana, ponieważ Konstytucja Stanów Zjednoczonych gwarantuje wolność prasy, słowa, zgromadzenia i propagandy. Wobec tego nasza publiczna praca nie może być legalnie wstrzymana w Stanach Zjednoczonych. Prawdą jest, że sędzia może zawyrokoować, iż jest nielegalną, lecz nie może tego uczynić legalnie. Dlatego też nie może być wstrzymana inaczej, jak tylko przy pomocy wykonywania dyktatorskiej władzy. Gdy kiedykolwiek zostanie wstrzymana, to tylko przy pomocy dyktatury, która jest pokazana przez ścieżkę Jana, przebicie boku Jezusowego, wrzucenie trzech Hebrajczyków w piec ognisty i wyjechanie wozu Ochozjasza na pole Nabota, gdyż te wszystkie czyny były dyktatorskie. Wobec tego Kongres Stanów Zjednoczonych, głosząc za dyktatorską władzą prezydenta rozpoczął tym samym zakończenie naszej pracy do publiczności, gdyż taka władza będzie powodem zakończenia końca naszej pracy publicznej. Tym sposobem początek końca naszej publicznej pracy rozpoczął się podczas godziny dziewiątej, tj. lutym i lipcem 1933; ponieważ w tym czasie, tj. od marca 15 do czerwca 14, 1933. Kongres Stanów Zjednoczonych głosił za udzieleniem prezydentowi władz dyktatorskich. To znowu dowodzi, że wypełnienie tej przepowiedni nie możnaby wyjaśnić na teorii wypadku lub manipulacji z naszej strony. Jedynym wyjaśnieniem, jakie możnaby tutaj zastosować w łączności z przepowiednią, daną blisko dziesięć lat przed wypełnieniem jest, że byliśmy od Boga oświeceni, ażeby zrozumieć figurę i na podstawie jej podać przepowiednię.

(29) Inne rzeczy z Wielkiego Piątku, wielkiego szóstego cu-

downego dnia tj. (13) wielkie przebicie włócznią, (14), trzęsienie ziemi, (15) zdjęcie z krzyża, (16) przygotowanie ciała do pogrzebu i (17) pogrzeb, należą do przyszłości. Wierzmy, że przebicie włócznią będzie dekretem, który zupełnie zakończy naszą pracę do publiczności; trzęsienie ziemi Amerykańskim Armagedonem (ponieważ cała pozafigura ośmiu cudownych dni wypełni się w Ameryce), zdjęcie z krzyża ma być dowodem danym przez pomocników Jezusa z Wielkich Dni, iż był On niesłusznie ukrzyżowany. Przygotowanie do pogrzebu ma być dziełem, jakie pomocnicy Jezusa z Wielkich Dni dokonają, a mianowicie: postarają się o odpowiednie i nabożne urządzenie oddania szacunku i hołdu Jezusowi z Wielkich Dni na pamiątkę Jego publicznej usługi, a sam pogrzeb będzie oddaniem odpowiedniego i nabożnego szacunku i hołdu Jezusowi z Wielkich Dni na pamiątkę Jego publicznej usługi. W Piśmie św. nie jest wykazana akuratna godzina, podczas której wydarzyły się odnośnie figuralne szczegóły, jednak okazuje ono, że one wszystkie zakończyły się pomiędzy godziną dziewiątą, a końcem godziny dwunastej w owym dniu śmierci naszego Pana; z dwóch przyczyn musiano się spieszyć z pogrzebem, ażeby zakończyć do godziny 6 - ej wieczorem (według ówczesnej rachuby czasu); po pierwsze prawo Mojżeszowe zabraniało, ażeby ciało wisiało na drzewie niepochowane aż do drugiego dnia, rozpoczynającego się o godzinie 6 - ej wieczorem; a po drugie, iż w tym wypadku następnego dnia przypadł Sabat, a również pierwszy dzień święta praśników, wobec tego nie wolno było trzymać ciała niepochowanego aż do Sabatu, tym bardziej, gdy w ten Sabat przypadało uroczyste święto "Paschy" (Ew. Jana 19: 31, 42; 5Moj. 21: 22, 23). Nie będziemy próbowali spekulować odnośnie szczegółów tych pięciu przyszłych czynności, bo nie tylko, że spekulacja jest niebezpieczną, lecz, że jak inne wydarzenia z pozafiguralnego Piątku, tak i one również będą srogą próbą dla wielu; z tego więc powodu ich szczegóły nie mogą być znane przed czasem; bo to by przeszkodziło, ażeby były próbą, a tym sposobem zamierzony cel Boski byłby udaremiony. Podczas gdy już naprzód rozumieliśmy ogólne rzeczy z pozafiguralnego Piątku i byliśmy w możności je przeprowadzić, to szczegóły przy wypełnianiu zawsze sprawiali nam niespodziankę i taki bez wątpienia będzie charakter pięciu ogólnych przyszłych wydarzeń tego Wielkiego Piątku. Z powodu braku miejsca w tym artykule podaliśmy tylko kilka szczegółów. Na wiele figuralnych szczegółów nie podawaliśmy żadnego wyjaśnienia, jak np. odnośnie męki Jezusa na krzyżu, kiedy zawał: "Boże mój! czemu mię opuściłeś?" i odnośnie innych Jego słów na krzyżu. Te szczegóły wypełniły się z wielką akuratacją, lecz musimy je tu opuścić ze względu na powód wyżej wspomniany.

(30) Moglibyśmy wyciągnąć bardzo wiele lekcji z naszego badania, lecz ograniczamy się tylko do jednej. To badanie dowodzi, że ruch epifaniczny jest ruchem oficjalno - kapłańskim. Dowodzi również, że ruch Epifaniczny jest kapłańskim sukcesorem po ruchu Parousyjnym. Dowodzi zatem, że inne ruchy między ludem Prawdy, są po części ruchami Lewickimi, chociaż ruchy Wtorej śmierci, mające różne rozgałęzienia pośród ruchów Lewickich, są również wskazane w tym badaniu. Jak już było wykazane w No. 70, str. 37 i 38, że jest to wielką przyjemnością dla wodzów Lewickich i ich popleczników ogłaszanie nas za fałszywego proroka. To badanie i wiele innych, jakie ukazują się w Teraźniejszej Prawdzie dają nam Boską odpowiedź na te oskarżenia, które dowodzi, że one pochodzą od szatana, źródła wszelkiego zła i błędu, które są podawane w interesie jego nocnej sprawy. On wie, w jakim celu Pan nas używa; a ponieważ to Pańskie używanie nas, jest przeciw jego zabójczym zamiarom między ludem Bożym, z tego też powodu używa on wszelkich sposobów, by nas zdyskredytować, używając w tym celu wodzów Lewickich i ich zwolenników, gotowych by mu służyć za agentów w przeprowadzaniu jego złych celów przeciw Panu, Prawdzie, sługom kapłańskim i ludowi Bożemu, który jest ludem Prawdy. Lecz Prawda jest silną i zwyciężycielką; wrogowie zaś jej wystydają się, wpadną w zamieszanie i nieład. Otóż drodzy Bracia i Siostry z kapłaństwa, mamy nieodparty dowód w tym badaniu, że między innymi rzeczami, Bóg nas używa w Swoim dziele kapłańskim, za co niech Mu będą dziękczynienia!

Pytania Bereańskie

(1) Ile mamy gatunków Cudownych Dni? Jak się nazywają? Jaki był porządek ich zrozumienia? Co nie było wiadome, gdy dowiedzieliśmy się o Ośmiu Małych Cudownych Dniach? Jakie teksty Pisma świętego dały nam wątek myśli odnoszący się do tych dni? Co te Pisma dowodzą, że będzie objęte w tej pozafiguralnej? Co nam pomogło do zauważenia we wrześniu 1923? Kiedy wszystko wypełniło się z Ośmiu Małych Cudownych Dni? W jakim Wielkim Cudownym Dniu znajdowaliśmy się od października 1924 roku? Kiedy ten Dzień się skończy? Co pokazało nam, że każdy z Ośmiu Małych Cudownych Dni był okresem jednorocznym? Jaki fakt dowodzi, że każdy Wielki Dzień jest okresem dziesięcioletnim? Jakie okresy są objęte przez Ośm Wielkich Cudownych Dni? Jak Prawda oczyszczała się w tym względzie? Co wynikało z powodu tego, iż był znany tylko mały komplet Cudownych Dni? Z czego powinniśmy się radować pomimo przedwczesnych poglądów, zanim światło było na czasie?

(2) Gdzie przedstawiliśmy przepowiednie odnośnie szóstego, siódmego i ósmego Wielkiego Dnia? Który z Dni będzie specjalnie traktowany w tym artykule? Jaki jest okres szóstego Wielkiego Dnia? Co byłoby dobrze uczynić w tym względzie? Co stało się z tymi przepowiedniami, gdy czas przybliżył się na ich wypełnienie? Co najpierw zacytujemy? W jakim Wielkim Dniu znajdowaliśmy się w czasie pisania tej cytaty? O której godzinie tego

Dnia? Od czego powstrzymywaliśmy się w odnośnym artykule? Jakie szczególne godziny czasu są pominięte między godziną 6-tą wieczór a 6-tą rano w Wielkim Piątku? Co się zdarzyło o godz. 6ej rano we figurze? Do jakiego czasu godzina 6ta rano odnosi się? Jakie dwie rzeczy miały się wydarzyć w tym czasie? Kiedy rozpoczęło się krzyżowanie naszego Pana? Co przedstawia czas krzyżowania? Kiedy ciemność nastąpiła? Jak długo trwała? Co przedstawia czas krzyżowania? Kiedy ciemność nastąpiła? Jak długo trwała? Co przedstawiała? O której godzinie Jezus umarł? Co to przedstawia w pozafigurze? Kiedy ma nastąpić pozafiguralny pogrzeb?

(3) Do czego zdaje się odnosić trzęsienie ziemi z Ew. Mat. 27:51? Co nie mamy rozumieć przez śmierć pozafiguralnego Jezusa? Dlaczego nie? Co należy rozumieć? Czy miało się przez to rozumieć, jako początek lub koniec końca publicznego przemawiania kapłaństwa? Co podobnego zdarzyło się w roku 1923? W jakim obrazie?

(4) Co było opuszczone w dwóch zacytowanych paragrafach? Gdzie można je znaleźć? Kiedy się zaczął i skończył Wielki Czwartek? Kiedy się zaczął Wielki Piątek? O jakiej godzinie Wielkiego Piątku znajdowaliśmy się w czasie pisania słów zacytowanych? Którego Wielkiego Dnia była ta godzina częścią? Co było ustanowione na ów figuralny wieczór? Gdzie znajdowaliśmy się w tym pozafiguralnym czasie? Jakie rzeczy były przepowiedziane, iż się miały wydarzyć, pomiędzy owym czasem czyli październikiem 1926, a październikiem 1929 roku?

(5) Kiedy był pisany artykuł wzmiankowany? W jaki sposób były wyrażone myśli w nim zawarte na kilka lat przedtem? Co nie jest zapisane w Ewangeliach o pierwszej połowie Wielkiego Piątku? Kiedy się zaczęła Wieczerza Wielkanocna? Jakich wydarzeń owej nocy nie możemy podać z ewangelicznych zapisów? Co ten brak wskazówek czasu połączony z trzecią wizytą możliwie dowodzi, iż opuszczenie czasu z owej nocy z zapisków ewangelicznych było zamierzone przez Boga? Jaką wskazówkę czasu odkrywa trzecia zdradziecka wizyta? Co jest pierwszym faktem, jaki się stał przed zdającym się wypełnieniem? Jaki był drugi odnośny fakt? Jaka jest myśl co do prawdopodobnej długości czasu wydarzeń Jezusa z Wielkich Dni z kerykalnymi władcami? Jaka jest charakterystyka naszych oświadczeń na tego rodzaju rzeczy prawdopodobne? W jakim artykule jest ta sama linia myśli w przedstawionej przepowiedni jak jest podana w ostatniej cytacji?

(6) Co zawiera w sobie tymczasowa przepowiednia czasu odnośnie ostatecznej zdrady co do czasu Getsemańskiego doświadczenia? Jak to jest wskazane? Jak mogliśmy to przepowiedzieć, gdy zapiski ewangeliczne nie podają godzin? Co ten sam fakt dozwala nam czynić odnośnie długości ostatniej mowy naszego Pana? Kiedy ona się według Ewangelji rozpoczęła w figurze i pozafigurze? Jak dowodzą tego zacytowane ustępy? Gdzie ta mowa zaczęła się, trwała i zakończyła w figurze? Jak dobiegła jej ostatnia część do końca? Co nasze cytaty dowodzą odnośnie czasów podających różne zarysy tych przepowiedni? Jakie były różne przerwy czasu pomiędzy temi przepowiedniami i ich wypełnieniem?

(7) Ile było przepowiedzianych wydarzeń z Wielkiego Piątku w Teraźniejszej Prawdzie? Wymień dwanaście wydarzeń dotąd wypełnionych? Dlaczego reszta ich nie wypełnia się? Wymień pięć wydarzeń, których wypełnienie się należy jeszcze do przyszłości? Jakie trzy rzeczy są wykazane w tych przepowiedniach? Co jest próbą do wypróbowania nauczyciela? Co powiększa srogość próby? Co powiększa próbę do najwyższego stopnia?

(8) Na jakim stanowisku wydawca postawił się przed poświęconym ludem, kiedy uczynił te przepowiednie? Na jakim stanowisku to postawiło tych, którzy przedstawiali nas opacznie? Co było pomyślnym czasem dla Lewitów i ich wodzów? Co w tym kierunku było wykazane w Teraźniejszej Prawdzie z maja 1935 roku? Jaki okazał się skutek z ich usłowań? W czym jeszcze obwiniali nas, iż byliśmy fałszywym prorokiem, w jakich szczegółach? Na co wyczekiwali? Jakie są dwie przeszkody, niedozwalające im widzieć wypełnień z Wielkiego Piątku? Dlaczego Pan zezwolił na te przepowiednie? W jakim podobnym stosunku były postawione nasze przepowiednie względem szyderstw wodzów Lewickich? Jaka wobec tego powstała sytuacja? W czasie robienia tej przepowiedni, czy autor wiedział o takim opatrnościowym zarządzeniu? Jak było ono bezwątpienia zarządzane?

(9) Na ile przepowiedni nadszedł dotąd czas na ich wypełnienie? Do czego odnosi się pięć innych przepowiedni? Co badanie tych dwunastu przepowiedni da właściwie usposobionemu? Kogo nie spodziewamy się tem badaniem przekonać? Dlaczego nie w pierwszym miejscu? W drugim miejscu? Kto może się spodziewać, że odniesie błogosławieństwo z tego badania? Jak dowodzą tego cytowane Pisma dla obu klas? Jaką była pierwsza z tych przepowiedni? W ilu większych, a w ilu mniejszych grupach mieli być Lewici, którym została wydana uczta? Czego nie będziemy tutaj wyjaśniać? Na czym ucztowali Lewici w Prawdzie? Lewici w nominalnym kościele? Co wykazuje bliskie podobieństwo myśli w figuralnym i pozafiguralnym ucztowaniu? Co te teksta dowodzą?

(10) Jaka jest druga przepowiednia do rozważania? Jak długą była symboliczna godzina przed symboliczną zdradą? Jak przychodzimy do wniosku, że każda godzina reprezentuje pięć miesięcy? Gdzie mamy opisaną scenę Getsemańską? Co zapiski pokazują odnośnie ośmiu i trzech uczniów względem próby Jezusowej w Getsemane? Jakie były dwie obawy Jezusa? Czego On się obawiał? Do czego to Go skłoniło? Czemu nie był, a czemu był kielich? Gdyby nie wytrwał, co by to na Niego sprowadziło? Co się odbyło między listopadem r. 1927, a kwietniem r. 1928? Kto nie miał

wiedzieć, że to się odbywało? Jak to się stało wiadomem? Czyje osobiste świadectwo pokazało to doświadczenie? Co Lewici mogą powiedzieć o tych doświadczeniach? Jaką im można dać odpowiedź? Jak mogły ich figury otrzymać odnośny dowód? Jak mogą pozafigury trzech i ośmiu uczniów otrzymać odnośny dowód? Kiedy oni przyjmą to świadectwo? Co dowodzi, że to doświadczenie miało trwać od listopada roku 1927 do kwietnia roku 1928?

(11) Jaki jest trzeci figuralny i pozafiguralny wypadek do rozważania? Co opisy ewangeliczne podają o godzinie zdrady? Jak otrzymaliśmy tę godzinę? Co jest pozafiguralną zdradą? W związku z czym to się wydarzyło? Jaki zapis i zastrzeżenie zostało uczynione w roku 1924? Kto był zadowolony z testamentu? Co nie było czynione przed jego śmiercią? Co było czynione po jego śmierci przez jego żonę i córkę? Do ilu osób ona to wyraziła? Jakie było pokrewieństwo do Prawdy jej bratowej i siostrzenicy a szczególnie jak się odnosiła do ruchu epifanicznego? Jak długo starały się o zmianę testamentu tej siostry? Jaki skutek wywarły ich nalegania na jej pokój umysłu? Czy pragnęła zmiany testamentu? Kiedy wydawca widział ją po raz ostatni? Co ona powtórzyła przy tej okazji? Ile lat miała wówczas? Co dodała do powtórzonych dawnych swoich skarg? Jakie instrukcje dała wydawcy w razie ukazania się innego testamentu do zatwierdzenia sądowego? Co poleciła mu, by czynił w takim razie? Dlaczego?

(12) Co następnie zostało udowodnione? Jak był zrobiony następny testament i warunki? Do czego poczuwał się wydawca, po jej śmierci, jako wykonawca i opiekun testamentu w roku 1924? Co uczyniono z powodu jej polecenia i dorady adwokata? Co oznajmił urzędnik w biurze spadkowym? Co uczyniono z powodu tej informacji? Co się zdarzyło w dniu 22-go marca r. 1928-go? W dniu 18-go kwietnia? W dniu 24-go kwietnia? Które z tych przesłuchów nie należały do czynu zdradzieckiego? Dlaczego nie? Co było punktem przypadającym akurat w połowie czynu zdradzieckiego? Co to dowodzi? Do jakiej denominacji kościelnej należał urzędnik, przed którym toczyła się sprawa? Kto zachęcał bratową do prawowania się? Co było powodem, iż ta sprawa wymagała przesłuchów? Jako to wytworzyło sytuację? Co więc zostało dokonane na Wielkanoc roku 1928-go? Kiedy daliśmy o tem wydarzeniu przepowiednię słowną, a kiedy pisemną? Co nie można mówić odnośnie czasu wypełnienia przepowiedni? W jaki jedyny sposób mogło być to wydarzenie wyjaśnione? Co się stało z bratową, zanim zapis mógł być jej wypracowany? Kto nie otrzymał żadnej korzyści z zapisu? Co ci ostatni kupili?

(13) Jakie było czwarte figuralne wydarzenie w przepowiedni? Co nie jest dobitnie przedstawione względem czasu? Jak to jest przedstawione względem czasu? Kiedy, według figury, Jezus z Wielkich Dni miał być wydany pozafiguralnemu Piłatowi? Jakiego nie ma, a jakie ma znaczenie, uczynienie kogoś więźniem? Jaka figura i pozafigura dowodzi tego? Co rozpoczęło pozafiguralne uwięzienie? I w jaki sposób to trwało? Co jest przedstawione przez pojmanie Jezusa? Jak i kiedy rozpoczęło się pojmanie Jezusa z Wielkich Dni? Jak i kiedy zakończyło się? Co zdecydował registrar spadkowy w tym wypadku? Co z tego wynikało? Jak ta decyzja stała się przyczyną pozafiguralnego pojmania Jezusa z Wielkich Dni? Jak się wypełniła ta pozafigura co do faktu i czasu? Dlaczego tego wypełnienia nie można uważać za zwykły zbieg okoliczności? Dlaczego nie? Na jakiej jedynie podstawie może być wyjaśnione?

(14) Jakie są trzy serje wypadków użyte za podstawę do piątej, szóstej i siódmej przepowiedni? Z ilu części składała się piąta z tych przepowiedni? Kiedy te pozafiguralne trzy przesłuchy odbyły się? Pomiędzy, po i przed jakimi datkami odbyła się ta pozafigura? Jak otrzymujemy te daty? Co możemy się spodziewać w pozafigurze z tego faktu, że Jezus był stawiony przed Piłata wcześniej w godzinie pierwszej w piątek rano? Wyjaśnij tam zacytowane ustępy Pisma świętego? W jakim czasie umieszczają bieg wypadków te trzy przesłuchy? A co wypełnione fakta dowodzą?

(15) Co rzymsko-katolicy uczynili w Philadelphji z niektórymi z naszych braci, roznoszącymi gazetki No. 18 i 23? Między innymi, kto został aresztowany, trzymany w więzieniu i skazany na karę? Kiedy? Podczas jakiego okresu i czynności to się odbyło? Jakie fałszywe oskarżenie wniesiono przeciw im? Pomimo jakiego faktu? Co znaczy podburzanie do rozruchów? Co zatem wypływa z obecnego oskarżenia? Kto był po stronie oskarżającej i jaka była ich przynależność religijna? Kiedy się wydarzyły pierwsze trzy przesłuchy? O co rzymsko-katolikom szczególnie nie chodziło? Co było ich głównym celem w prowadzeniu tej sprawy? Kto był w rzeczywistości oskarżony? Przez kogo było ono reprezentowane? Kto podczas tych trzech przesłuchów nie jest pozafiguralnym Annaszem, Kaifaszem i Sanchendrynem? Jaki on brał w tem udział? Kto jest pozafigura Annasza? Jak pierwsze przesłuchanie rozpoczęło się, jak postępowało i jak się zakończyło? Co przedstawiało odłożenie sprawy do następnego terminu? Jakiej taktyki chwycili się rzymsko - katolicy oskarżyciele, aby upewnić się, że wyrok zostanie wydany przeciw oskarżonemu bratu i siostrze? Jaki był z tego skutek?

(16) Kto następnie badał sprawę przez pięć tygodni? Co sędzia uczynił z sprawą? Jaki był pozorny powód odłożenia sprawy? Czego pozafigurą było to badanie? Co później nastąpiło? Jakiej pozafigurze odpowiadało przesłuchanie przed Sanhedrynem? Jaki był koniec tego badania? Jakie były powody postępków sędziego? Jakich dwóch rzeczy drugi jego powód dowodzi? Jak się dobre powody do przypuszczenia, że sędzia odmówił prowadzenia sprawy do końca? Jakiemu sędziemu on ustąpił? Co on przez to objawił? Jak ta uwaga dotyczy wszystkich rzymsko - katolickich sędziów, gdy interesy ich kościoła są zagrożone? Jaki jest

charakter jego uwag co do jego decyzji za i przeciw? Dlaczego taki? Co jego uwagi wskazują?

(17) Co zaznaczyliśmy w powyższym paragrafie odnośnie naszego przypuszczenia? Jak chcemy, aby nas rozumiano, co do tego przypuszczenia? Jaka okazała się manipulacja ze strony rzymskokatolickiej? Kto nie wniósł szczególnej skargi przeciw oskarżonemu? Co polecono zastępcy prokuratora i co tenże uczynił? Jakie istnieją, reguły w sądach powiatowych w Philadelphji i jak sędzia rzymsko-katolicki pogwałcił te reguły? Bez czego to nie mogło być się stać? Jak często podczas czterech miesięcy sądowych pozostawał on na tej samej sali? Co się stało ze sprawą przeznaczoną na trzecie przesłuchanie we wrześniu? Jaki zastępca prokuratora ukazywał się na sali za każdym razem? Czem ława sędziów przysięgłych była kropiona? Jakimi świadkami byli ci po stronie prokuratorji? Kto miał kontrolę przy każdym wywoływaniu sprawy? Jak się wyraził sędzia odnośnie jego kościoła? Jaki inny fakt dowodzi rozumnego tego przypuszczenia?

(18) Co postanowiono w tej sprawie uczynić z powodu ukrytego postępowania Rzymu? Co postanowił uczynić brat z Epifanji, mieszkający w Chicago, który jest reporterem i przyjacielem wpływowych osób? Kto napisał do niego o pomoc? W jakich stosunkach był ten brat od lat chłopięcych z ówczesnym gubernatorem Pensylwanji? Co on uczynił w tej sprawie w związku z gubernatorem? Co gubernator odpowiedział? Jaką on ma władzę? Co nie jest pewne względem tej sprawy? Co on prawdopodobnie uczynił? Jeżeli tak, to jaki byłby prawdziwy rezultat? Kiedy korespondencja pomiędzy bratem z Chicago a gubernatorem miała miejsce? Jaką była dalsza dorada brata z Chicago? Co według tego uczyniono? Co jest takiego, czego się Rzym najbardziej obawia? Z kogo składa się sztab każdej z większych pism publicznych w St. Zj.? Co się prawdopodobnie stało z listem wysłanym przez nas? A jeżeli tak, to co można liczyć na charakter i cel Jezuitów, że uczynili? Dlaczego nasz domysł nie czyni im niesprawiedliwości? Co figura i pozafigura daje nam w tym wypadku?

(19) Nad czem byłoby dobrze się zastanowić? Kiedy dokonano aresztowania tych dwojga z naszych braci? W jakim to okresie czasu wypadło? W jakim okresie wypadły te trzy przesłuchy, potępienie i wydanie pczafiguralnemu Piłatowi? Jakie są daty tych wydarzeń? Jakie pokrewieństwo mają te daty z czasem przepowiedzianym? Kiedy była dana ta przepowiednia przed wypełnieniem? Jakie mamy dwie podstawy do wniosku, iż to nie stało się na podstawie zwykłego wypadku? Dlaczego nie? Kto starał się wyjaśnić te dwie nasze wypełnione przepowiednie na drugiej podstawie? Co stanowi ta serja wypełnień?

(20) Jaka była ósma rzecz przepowiedziana na Wielki Piątek? Przez co była przedstawiona? Kiedy to było dokonane? Kiedy sędzia zakończył sprawę? Co sprawa dowiodła? Co prokurator uczynił ze strofowaniem Janowem? Co udowodniono policjantowi, głównemu świadkowi papistów i co z tego wynikło? Co się stało z dwiema kobietami, które miały świadczyć? Dlaczego się nie stawily? Jaki był charakter świadectwa innych policjantów ze stacji policyjnej? Dlaczego? Na co nastawał prokurator?

(21) Jaką skargę prokuratorja przygotowała? Co to aktualnie miało oznaczać? Co sędzia uczynił ze "strofowaniem Janowem", które było specjalnie atakowane i co on przy tem oświadczył? Jak to podziało na papieństwo? Ponieważ Ewangelje nie podają o której godzinie Piłat wyrzekł słowa: "nie znajduję winy w tym człowieku," jaka byłaby prawdopodobna godzina takiego oświadczenia? Dlaczego? W jakiej pozycji, godzinie oświadczenie o niewinności ruchu epifanicznego odbyło się? Jak dawno przedtem była wygłoszona przepowiednia? Na jakich podstawach nie może, a na jakich może być wyjaśniona?

(22) Jaka była dziewiąta przepowiednia na Wielki Piątek? Co jest przedstawione przez ręce i nogi? Jak podane Pisma dowodzą tego? Co rozumiemy przez krzyżowanie Jezusa z Wielkich Dni? Jak było podburzane do pozafiguralnego ukrzyżowania? Co prześladowcy czynili względem decyzji sądu powiatowego? Do jakich sądów wnosili skargi? Co im się udawało w niższych sądach? Jaki był skutek z tego? Jakie było pozafiguralne biczowanie? Kiedy się rozpoczęły te aresztowania, więzienia, skazywania na grzywny i chłosty językowe? Jak długo one trwały? Na ile lat przedtem były te wypadki przepowiedziane? Na jakich dwóch podstawach to nie może być wyjaśnione? Jakie jest jedyne rozumne wyjaśnienie?

(23) Jaki był dziesiąty przepowiedziany wypadek z Wielkiego Piątku? Co Pismo św. podaje o tem? Kiedy zaczęło się pozafiguralne uraganie? Kto są ci złodzieje? Kto jest najgłówniejszym z nich? Którzy to są inni z mówiących językiem angielskim? Którzy z mówiących językiem polskim? Które zbory stały się takimi? A którzy z niewymienionych redaktorów? Dlaczego oni są symbolicznym złodziejem? W jakich rzeczach oni przypuszczają, że mają prawo przemawiania do ogólnego Kościoła? Którzy pielgrzymi mogą posłużyć za przykład? Jaki jest charakter tych, którzy w dalszym ciągu urągają w dziewiątej godzinie? Kto zanichał przedtem uragania? Kto rozpoczął uraganie? Jak długo po zaczęciu się godziny trzeciej? Jakie wzdardliwe epitety zastosował do wernego Kapłaństwa? Kto zajął jego miejsce, jako dowódca w zachęcaniu do uragań? W jakim czasie te i inne uragania były dokonane?

(24) Kto jeszcze przyłączył się do uragania? Jaka literatura była powodem uragania? Jakie były niektóre z łagodniejszych przezwisk, jakimi nas darzono w listach? Jak podłe są niektóre sposoby uragań? Jakie groźby otrzymujemy od "dobrych katolików"? W jaki sposób urągają i co czynią, gdy literatura jest rozdawaną we Philadelphji i okolicy? Co objawiają ich listy i telefo-

niczne wywoływania? Jaką czasami przybierają maskę ci urągający papieści? Co oni w takich razach piszą? Co dowodzi takie częste powtarzanie tych oświadczeń? Co my czynimy, gdy urągający telefonicznie nie chce podać swego nazwiska? Jak pewna taka niewiasta upierała się, ażeby z nami rozmawiać przez telefon? Czy te urągania przyszły na czas i jak długo trwały? Co niektórzy z urągających czynili? Na jakich dwóch podstawach nie możnaby wyjaśnić tych przepowiedzianych wypełnień? Ale na jakiej jedynej podstawie mogą one być wyjaśnione?

(25) Jaki jest jedenasty przepowiedziany wypadek z Wielkiego Piątku? Jakie dwie prawdopodobne myśli były dane z tej przepowiedni? Która z tych myśli sprawdziła się? Co musi być zapamiętane względem artykułu z roku 1932, st. 16? Gdzie jeszcze była ta prawdziwa wzmianka nadmieniona? Na jak długo przed pozafiguralną ciemnością była ta myśl podana? Kiedy przypadła wielka zśosta i dziewiąta godzina? Co jest wielką ciemnością? Co spowodowało pierwszą fazę depresji? Przez co i kiedy była depresja, dość dobrze zwalczona? Kiedy zaczęła się druga faza depresji? Co było powodem drugiej fazy depresji? Co było powodem, że finansisci brytyjscy pobudzili rząd do porzucenia podstawy złota? Jaki się okazał natychmiastowy skutek na Amerykę z powodu brytyjskiego porzucenia podstawy złota? Jaką była pierwsza faza w porównaniu z drugą fazą depresji? Kiedy się zaczęła druga faza depresji?

(26) Jaki był charakter depresji drugiej fazy? Kto znał jej powód? Co Ameryka powinna była uczynić, ażeby odeprzeć zły wpływ na jej handel? Co jeszcze wpłynęło na niekorzyść handlu Amerykańskiego? Co było trzecią przyczyną depresji? Co wzrosło do niebywałych rozmiarów wskutek tych trzech przyczyn? Jak wielkim było bezrobocie? Jaki okazał się skutek z tych warunków?

(27) Czem były cierpienia drugiej fazy depresji? Jak długo trwała figuralna i pozafiguralną ciemność. Która z naszych prawdopodobnych wzmianek odnośnie do powodu pozafiguralnej ciemności okazała się prawdziwą? Co się stało z tą ciemnością? Jak nie można uważać takiego wypełnienia rzeczy? Jak jedynie może być wyjaśnione? Czego względem ciemności Biblia nie podaje? Co byłoby rozumnie, gdybyśmy byli nie uczynili, chociaż jedna z naszych przepowiedni okazała się prawdziwą? Co stało się okazją do szyderstw ze strony Lewitów? Co jest dobrą ilustracją przeciw temu oświadczeniu? Co byłoby wystarczającym na przepowiednie?

(28) Jakie było dwunaste przepowiedziane wydarzenie Wielkiego Piątku? Jakie są dwie prawdopodobne wzmianki, uczynione względem tej przepowiedni? Która z tych dwóch okazała się prawdziwą? Co spowodowało śmierć Jezusa z Większych Dni? Co kongres udzielił prezydentowi Rooseveltowi? W co zamieniła dyktatorska polityka formę rządu Amerykańskiego? Dlaczego nasza praca nie może być powstrzymaną? A w jaki sposób mogłaby być wstrzymana? Jakie zapiski Pisma świętego wykazują, że praca nasza zostanie aktualnie wstrzymana tylko przy pomocy władz dyktatorskich? Jeżeli tak, to czemu było głosowanie za temi władzami względem naszej publicznej pracy? Kiedy kongres za tym głosował? Na jakich dwóch teoriach nie może być ta wypełniona przepowiednia wyjaśniana? A na jakiej teorii może być wyjaśniona?

(29) Jakie są jeszcze inne przepowiedziane wydarzenia Wielkiego Piątku? Jak one stają względem wypełnienia? Ile ich jest? Czem każda z nich będzie? Jaka szczególna rzecz względem czasu figury każdego z tych wydarzeń nie jest wykazana w Piśmie Św.? Co ono jednak pokazuje w tym względzie? Jakie są trzy powody, wykazujące, że ostatnia z tych wydarzeń musiała się zakończyć przed zakończeniem się dwunastej godziny? Jak podane teksty Pisma św. dowodzą? Od czego będzie dobrze, gdy się powstrzymamy? Dlaczego te szczegóły nie mogą być zrozumiane przed czasem? Cośmy zrozumieli przed czasem? Co nam szczegółły sprawiły? Czego możemy spodziewać się odnośnie pięciu przyszłych wydarzeń z Wielkiego Piątku? Dlaczego podaliśmy tylko kilka szczegółów odnośnie szóstego Wielkiego Cudownego Dnia? Dlaczego na wiele szczegółów nie podaliśmy żadnych wyjaśnień? Podaj przykłady opuszczonych szczegółów?

(30) Co moglibyśmy wyciągnąć z tego badania? Do ilu lekcji ograniczymy się? Co to badanie dowodzi względem ruchu Epifanicznego? Co więcej dowodzi względem tego? Co te dwa fakty dowodzą względem większości innych ruchów między ludem Prawdy? Co to badanie dowodzi odnośnie innych ruchów, mających różne rozgałęzienia między Lewickimi ruchami? Co było wielką przyjemnością dla wódzów Lewickich i ich popleczników? Co to badanie i wiele innych w tem piśmie dowodzi odnośnie tych oskarżeń? Kto jest źródłem tych oskarżeń? W jakim celu szatan stara się nas zdyskredytować, czyli obudzić nieufność między ludem Prawdy? Jaki będzie ostateczny wynik Prawdy? Jaki będzie ostateczny wynik dla wrogów Prawdy? Jaki mamy niezaprzeczalny dowód z tego badania? Do czego to nas prowadzi, jeśli pozostaniemy wiernymi członkami kapłaństwa?

PAMIĄTKA WIECZERZY PAŃSKIEJ

Nów najbliższy wiosennego porównania rozpoczyna się w Jeruzalemie o godz. 6:30 rano w dniu 23-go marca. Dlatego w dniu 22-go marca o godz. 6-tej wieczorem rozpoczyna się 1-szy dzień Nisan, a zatem 14-ty dzień Nisan rozpoczyna się o godz. 6-tej wieczorem w dniu 4-go kwietnia. Wobec tego czas właściwy na obchodzenie Pamiątki Wieczery Pańskiej przypada tego roku (1936) w dniu 4-go kwietnia po godz. 6-tej wieczorem.